Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 43 (1423) A B C Poznań, poniedziałek 14 lutego 1949 r. Cena 5 zł

Wymiana not między Polską a Jugosławią

Rząd jugosłowiański chce uczestniczyć w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Rząd polski proponuje w odpowiedzi: powrót do dawnej polityki przyjaźni

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Jugosławii skierowało w dniu 1. 2. br. do ambasady R. P. w Belgradzie notę w sprawie narady gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w Moskwie w styczniu 1949 roku oraz w sprawie powołania do życia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej tych krajów.

Rząd jugosłowiański wyraża w nocie swej zdziwienie z powodu tego, że nie zaproszono Jugosławii na wspomnianą wyżej naradę. Rząd Jugosławii oświadcza, że niezaproszenie Jugosławii oznacza akt dyskryminacji, który jest sprzeczny z układami, jakie Jugosławia zawarła z państwami, uczestniczącymi w naradzie.

Nota stwierdza, że uchwały powzięte na tej naradzie, a w szczególności ustalenie zasady równości i pełnego równouprawnienia wszystkich państw, należących do wspomnianej rady — odpowiadają poglądom rządu jugosłowiańskiego. Rząd jugosłowiański wyraża opinię, że wobec tego mógłby również uczestniczyć w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rząd jugosłowiański wysuwa przy tym, jako warunek swego udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — żądanie niezwłocznego przystąpienia do realizacji wszystkich zobowiązań, wynikających z układów, zawartych z Jugosławią oraz położenie kresu kampanii skierowanej rzekomo przeciwko Jugosławii.

*

Noty o identycznym brzmieniu skierował rząd jugosłowiański również do ambasady Zw. Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Odpowiedź Rządu Polskiego

W odpowiedzi na notę jugosłowiańską ambasador R. P. w Belgradzie Jan Karol Wende złożył notę Rządu Polskiego o następującym brzmieniu:

Rząd Polski rozważył notę rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z dnia 1 lutego 1949 roku, która wyraża „zdziwienie" z powodu niezaproszenia Jugosławii do udziału w naradzie gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w styczniu roku bieżącego w Moskwie oraz zawiera twierdzenie, że wskutek tego popełniono w stosunku do Jugosławii „akt dyskryminacji", sprzeczny „z istniejącymi układami, zawartymi przez Jugosławię z ZSRR, Polską i z innymi krajami, uczestnikami wspomnianej narady".

Rząd Polski uważa, że zacytowane wyżej twierdzenie rządu Jugosławii jest pozbawione podstaw, albowiem właśnie rząd Jugosławii zająwszy wrogie stanowisko wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, uniemożliwił udział Jugosławii w naradzie moskiewskiej.

Rząd Polski uważa za konieczne podkreślić, że to wrogie stanowisko rządu Jugosławii w stosunku do Polski pozostaje w całkowitej sprzeczności z polsko-jugosłowiańskim układem o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz tymi zobowiązaniami, które wynikają dla Jugosławii z tego układu. W tych okolicznościach rząd Jugosławii nie ma podstaw do wyrażania zdziwienia z powodu niezaproszenia przedstawicieli jugosłowiańskich na wymienioną wyżej naradę w Moskwie, a równocześnie nie ma też podstaw do mówienia o jakiejkolwiek bądź dyskryminacji.

Co się tyczy zagadnienia „równości" i „pełnego równouprawnienia" wszystkich uczestników Rady, o których mowa w nocie rządu Jugosławii, to powyższa zasada zawsze leżała u podstaw polityki ZSRR i krajów demokracji ludowej. Właśnie polityka rządu Jugosławii narusza tę zasadę, usiłowanie zaś przedstawienia tej zasady jako czegoś nowego w polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej, jest tylko jeszcze jednym dowodem dwulicowości rządu Jugosławii.

Rząd Jugosławii wysuwa dwa warunki swego przystąpienia do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej:

Po pierwsze, rząd Jugosławii żąda przywrócenia działania istniejących układów z Jugosławią o wzajemnej pomocy i przyjaźni, naruszonych jakoby przez Związek Radziecki i kraje demokr. ludowej. Ta pretensja rządu Jugosławii jest na wskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański. W rzeczywistości to nikt inny, a właśnie rząd Jugosławii naruszył te układy i zobowiązania, zastępując dawną politykę przyjaźni z Polską — polityką wrogości.

Po wtóre, rząd Jugosławii domaga się zaprzestania kampanii prowadzonej rzekomo przeciwko Jugosławii. Ta pretensja jest również na wskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański. Rząd Jugosławii nie może nie wiedzieć, że ani Związek Radziecki, ani kraje demokracji ludowej nie prowadzą żadnej kampanii przeciwko Jugosławii, stosują zaś jedynie krytykę wrogiej w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, polityki rządu Jugosławii. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że rząd Jugosławii stosuje masowe represje i aresztowania wobec obywateli jugosłowiańskich, stojących na stanowisku przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Tych masowych represji i aresztowań nie można kwalifikować inaczej niż jako przejaw wrogiej polityki w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została utworzona nie dla zwykłej współpracy gospodarczej, jaka istnieje na przykład między ZSRR a Belgią czy Holandią w dziedzinie handlu. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest utworzona dla szerokiej współpracy gospodarczej krajów, które stosują wzajemnie uczciwą i przyjazną politykę.

Rząd Polski uważa za pożądany udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, ale udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej możliwy jest tylko w tym wypadku, jeżeli rząd Jugosławii wyrzeknie się wrogiej polityki wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej i powróci do dawnej polityki przyjaźni. Rząd Polski nie wątpi, że tylko zdecydowane zerwanie z polityką wrogości i przejście na drogę polityki przyjaźni może odpowiadać najistotniejszym interesom narodów Jugosławii, interesom ich rozkwitu gospodarczego i niezawisłości Jugosławii.

Odpowiedź o identycznej treści złożył charge d'affaires ZSRR w Jugosławii, Szniukow w dniu 11 lutego 1949 roku.

Anglia zwiększa wymianę towarową *z gen. Franco*

LONDYN (PAP). Wychodząca w Londynie gazeta „Spane Today" podaje, że Wielka Brytania w roku ub. znacznie rozszerzyła stosunki handlowe z Hiszpanią frankistowską. W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1948 roku Anglia sprowadziła z Hiszpanii i kolonii hiszpańskich towary wartości 25 milionów funtów szterlingów, w porównaniu z 19 mil. funtów za ten sam okres roku 1947. Jednocześnie eksport brytyjski do Hiszpanii wzrósł z 5 milionów funtów szterlingów za okres pierwszych 9 miesięcy 1947 roku, do 11 milionów funtów szterlingów za ten sam okres roku ubiegłego.

„Spane Today" podkreśla, że zawarte ostatnio w Madrycie hiszpańsko-brytyjskie układy handlowe i finansowe umożliwiły gen. Franco rozwiązanie całego szeregu trudnych problemów gospodarczych.

W zachodnich strefach okupacyjnych

— Wiesz, Grete, on zupełnie niepotrzebnie popełnił samobójstwo. Dziś byłby już na pewno zdenazyfikowany. Gwidon Miklaszewski

ZACHODNI BERLIN *dwunastym krajem* państwa zachodnio-niemieckiego?!

Komunikat radziecki o fantastycznym projekcie „Rady Parlamentarnej" w BONN

BERLIN (PAP). WEDŁUG INFORMACJI ZE ŹRÓDEŁ ANGLOSASKICH ROZŁAMOWY BURMISTRZ ZACH. BERLINA, REUTER, OMAWIAŁ Z BEVINEM SPRAWĘ EWENTUALNEGO PRZYŁĄCZENIA SEKTORÓW ZACHODNICH BERLINA DO MONTOWANEGO PRZEZ ANGLOSASÓW PAŃSTWA ZACHODNIO-NIEMIECKIEGO. RÓWNIEŻ UCHWAŁY SDP I CDU W BONN, WYPOWIADAJĄ SIĘ ZA URZECZYWISTNIENIEM TEGO FANTASTYCZNEGO PROJEKTU.

Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie ogłosiło następujący komunikat:

„Kontrolowana przez amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne prasa niemiecka opublikowała przed kilkoma dniami wiadomość, że prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn powzięło decyzję włączenia części Berlina, jako dwunastego kraju, do państwa zachodnio-niemieckiego.

Radzieckie Biuro Informacyjne jest upoważnione do wyjaśnienia, że zdaniem władz radzieckich, tego rodzaju decyzja jest nowym dowodem awanturniczej i nieodpowiedzialnej polityki Rady Parlamentarnej w Bonn. Przy pomocy tego rodzaju prowokacyjnych posunięć Rada usiłuje odwrócić uwagę niemieckiego społeczeństwa od faktu, że zachodnie mocarstwa okupacyjne prowadzą politykę rozdziału Niemiec, że będzie stworzone zachodnio-niemieckie państwo separatystyczne, że zostanie od Niemiec oderwane Zagłębie Ruhry i że okupacja będzie przedłużona na czas nieokreślony.

Prowokacyjny i awanturniczy charakter tej decyzji opiera się na świadomym nieuwzględnieniu okoliczności, iż Berlin może być jedynie stolicą niepodzielnego państwa niemieckiego. Berlin znajduje się w obrębie radzieckiej strefy okupacyjnej i nie może w żadnym wypadku być włączony do separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego."

Rozmowy norwesko-amerykańskie zakończone bez powzięcia decyzji

WASZYNGTON (PAP). Oficjalny komunikat wydany wspólnie przez norweskiego ministra spraw zagranicznych Langego i sekretarza stanu Achesona donosi o zakończeniu rozmów waszyngtońskich i stwierdza, że w toku tych rozmów nie powzięto żadnych decyzji w sprawie możliwości przystąpienia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Obecnie minister Lange udaje się do Londynu, gdzie ma spotkać się z ministrem Bevinem.

Komunikat podkreśla, że minister Lange odbył z sekretarzem stanu Achesonem wyczerpujące i szczere rozmowy w sprawie możliwości przystąpienia Norwegii do projektowanego paktu północno-atlantyckiego.

W kołach politycznych przypomina się, że żadne ostateczne decyzje w sprawie przystąpienia Norwegii do paktu antlantyckiego nie mogły zapaść w Waszyngtonie. Minister Lange został bowiem wydelegowany przez rząd i parlament dla zapoznania się z treścią paktu altantyckiego. Ostateczna decyzja zapadnie dopiero po powrocie Langego do Oslo.

WASZYNGTON (Telepress). Dziennikarze, którzy brali udział we wczorajszej konferencji prasowej sekretarza stanu Achesona, odnieśli wrażenie, że coś nie wiedzie się z paktem atlantyckim. Acheson który był zdenerwowany i zgnębiony, zaprzeczył stanowczo jakoby pakt atlantycki miał być podpisany „w połowie marca".

Amerykański sekretarz stanu oświadczył następnie, że w najbliższym czasie będzie się widział z ambasadorami Danii i Szwecji. Ci ostatni w początkach bieżącego tygodnia czekali bezskutecznie na audiencję u Achesona, kiedy ten ostatni spodziewał się, że uda mu się skłonić Lange'go do przystąpienia do paktu atlantyckiego.

Nowy zarząd Zw. Literatów *na audiencji u Premiera*

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów członków nowoobranego zarządu głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich: prezesa Leona Kruczkowskiego, wiceprezesa Ewę Szelburg-Zarembinę i sekretarza generalnego Leopolda Lewina.

Ambasador USA w państwie IZRAEL

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że profesor James G. Mac Donald, dotychczasowy szef misji politycznej USA w Tel Avivie, został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie państwa Izrael.

Ambasador Zarubin domaga się ograniczeń dla austriackiego przemysłu zbrojeniowego

LONDYN (PAP). W piątek zastępcy ministrów spraw zagranicznych omawiając austriacki traktat pokojowy, dyskutowali nad klauzulami wojskowymi traktatu (art. 26 i 27).

Art. 26 dotyczy rozporządzenia poniemieckim i poalianckim materiałem wojskowym w Austrii. Wobec zgodności poglądów czterech delegatów cały artykuł 26 przesłano do końcowego uzgodnienia specjalnej komisji redakcyjnej.

Art. 27, mówiący o austriackim przemyśle zbrojeniowym, wywołał dłuższą dyskusję. Delegat radziecki ambasador Zarubin oświadczył, że gotów jest przyjąć w tej sprawie wersję francuską, która nakłada na Austrię zakaz produkowania pewnych rodzajów broni oraz przeprowadzania doświadczeń nad energią atomową. Jednocześnie artykuł ten zabrania Austrii korzystania z usług zagranicznych ekspertów technicznych, którzy mogliby być użyci dla celów wojskowych. Delegaci anglosascy usiłowali dowieść, że nałożenie tego rodzaju restrykcji utrudni odbudowę gospodarczą Austrii. (?)

Delegat radziecki wykazał, że nie chodzi tu wcale o życie gospodarcze Austrii, lecz o przeciwdziałanie ewentualnym nowym zbrojeniom. Ambasador Zarubin przypomniał, że w armii hitlerowskiej służyło ponad półtora miliona Austriaków oraz, że w końcu 1944 roku Austria mogła produkować rocznie 800 samolotów bojowych, 1300 silników lotniczych, 500 czołgów, 300 samochodów pancernych oraz dużą ilość amunicji i bomb.

Delegat radziecki podkreślił, że traktat pokojowy z Austrią powinien zabezpieczyć Europę przed ewentualnością użycia austriackiego potencjału przemysłowego dla niemieckich celów wojennych.

Nowy ambasador brytyjski *w Moskwie*

LONDYN (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że sir David Kelly został mianowany nowym ambasadorem Wielkiej Brytanii w Moskwie. Dotychczasowy ambasador brytyjski przy rządzie ZSRR — sir Mauric Peterson przechodzi wkrótce na emeryturę. David Kelly był dotychczas ambasadorem Wielkiej Brytanii przy rządzie tureckim.

Przy współudziale pracowników służby zdrowia

sieć ośrodków zdrowia
pokryje cały kraj

Dzień 27 marca stanowić będzie ważną datę w dziedzinie przeobrażeń metod pracy na odcinku zdrowia. W tym bowiem dniu rozpocznie swe obrady w Warszawie ogólnokrajowy specjalny zjazd delegatów Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, który wytyczy z pewnością nowe drogi działalności Związku w obecnym układzie całokształtu stosunków naszego życia państwowego.

Wczorajsze walne zebranie delegatów oddziału Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia w Poznaniu — zrzeszającego 9 tys. członków w 39 pododdziałach było właśnie przygotowaniem do marcowych obrad warszawskich.

W sali gmachu ZUS zebrało się 120 osób, aby wysłuchać referatu i wypowiedzieć swe żale, bolączki oraz przedstawić projekty do ogólnej dyskusji. Dwa wygłoszone referaty ujmowały zagadnienia zdrowia publicznego: jeden od strony politycznej i ideologicznej, drugi od strony organizacyjnej.

Przewodniczący Związku dr Stefan Wrzyszczyński zobrazował słuchaczom metody pracy, strukturę organizacyjną i niewłaściwe warunki działalności pracowników Służby Zdrowia do 1939 r., porównując je do pracy w warunkach po drugiej wojnie światowej. Przeprowadzona analiza wypadła na korzyść czasów obecnych.

Podstawą programu Służby Zdrowia w Polsce są uchwały Kongresu Zjednoczeniowego. Na jego podstawowych wytycznych oprze się przyszła działalność lekarzy, sanitariuszy i innego personelu pomocniczego. Ogólne znaczenie uchwał Kongresu, rolę Zjednoczonej Partii Robotniczej w tworzeniu nowego typu pracownika, obecne oblicze ruchu zawodowego mieli delegaci możność przemyśleć raz jeszcze na podstawie referatu politycznego, wygłoszonego przez dr Widegó. W planie sześcioletnim rola Służby Zdrowia została wyraźnie nakreślona. Istnieje odpowiedni dekret, który czeka na praktyczne realizowanie w terenie.

Związek Zawodowy ma wziąć czynny udział organizowaniu leczniciwa społecznego w Polsce! Sieć Ośrodków Zdrowia o tyle szybciej pokryje cały kraj, obejmując sobą powiaty, gminy i wsie, o ile pomogą w przyspieszeniu tego poważnego zadania aktywiści związkowi.

Bardzo obszerne i wszechstronne naświetlenie spraw, które leżą na sercu każdego pracownika, zrzeszonego w Związku, dał referat organizacyjny członka Zarządu Głównego p. Wardyńskiego. Omówiono tu takie zagadnienia jak współzawodnictwo na terenie szpitali, Ośrodków Zdrowia i innych zakładów leczniczych, upaństwowienie szpitali należących do rozmaitych kongregacyj, ujednolicenie systemu płac, pod kątem widzenia sprawiedliwszego rozdziału dodatków specjalnych (epidemicznego), zaszeregowanie do poszczególnych grup urzędniczych, ustosunkowanie się dyrekcji klinik, szpitali, Ośrodków Zdrowia do pracowników fizycznych, pielęgniarek, higienistów, sanitariuszy itp.

Wyjaśniono ponadto uprawnienia Rad Zakładowych, podkreślono bardzo wyraźnie konieczność uświadomienia politycznego, pełnego uspołecznienia pracowników, walki z nadużyciami wśród lekarzy, pielęgniarzy, higienistek, kontrolerów sanitarnych, zwrócono uwagę na zagadnienie zespołowej odpowiedzialności, dyskutowano nad nową strukturą szpitali, nową tabelą płac, która wreszcie pozwoliła na zahamowanie masowej ucieczki pracowników z tej dziedziny zatrudnienia.

Poświęcono także sporo uwagi właściwemu obchodzeniu się z chorymi, stwierdzając, że „szpitale nie mogą służyć dziś wyłącznie jednej, uprzywilejowanej klasie społecznej". Wyjaśniono także sens powstałego funduszu socjalnego, stwierdzając w zakończeniu, że teren zbyt luźno związany jest z władzami centralnymi, że zagadnienie dokształcania się, szczególnie w dziedzinie kulturalno-oświatowej wykazuje jeszcze wiele niedociągnięć.

Wreszcie walne zebranie wybrało 29 delegatów na zjazd ogólnokrajowy, polecając do załatwienia jako szczególnie ważne następujące sprawy:

uregulowanie stanowiska personelu pielęgniarskiego w zakładach psychiatrycznych, przydzielenie dodatku epidemicznego również i personelowi administracyjnemu, zatrudnionemu w sanatoriach przeciwgruźliczych, rozwiązanie zagadnienia urlopów pracowników zakładów szczególnie narażonych na zakażenie, wyrównanie stawki płac dezynfektorom, przyznanie odzieży ochronnej rzemieślnikom szpitalnym, ustalenie tabeli płac dla pracowników administracyjnych i gospodarczych Służby Zdrowia, uregulowanie sprawy urlopów nie mającym odpowiedniej wysługi lat pracownikom fizycznym.

W obradach sejmiku Z. Z. P. S. Z. wzięli udział: z ramienia naczelnika Woj. Wydz. Zdrowia dr. Zaroskiego — dr Ceptowski, z ramienia Miejskiego Wydz. Zdrowia — naczelnik dr Babiak, jako przedstawiciele — OKZZ sekretarz Oles, PZPR p. Grabarz. (Ss)

Załoga Fabryki Części Ciągnionych
najlepszą w zakładach H. CEGIELSKI
Przypadł jej w udziale puchar i sztandar zwycięstwa

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyfabrycznym w Zakładach H. Cegielskiego przypadło załodze Fabryki Części Ciągnionych. Tym samym zdobyła ona puchar przechodni i sztandar zwycięstwa.

Uroczystość wręczenia pucharu zwycięskiej załodze odbyła się w ubiegły piątek w stołówce Zakładów. Puchar przekazano na ręce znanego w całej Polsce przodownika pracy z Fabryki Części Ciągnionych — **Mieczysława Łykowskiego.** Załoga fabryki uzyskała we współzawodnictwie 229 pkt. dodatnich. Na drugim miejscu stanęła Fabryka Wagonów (124 pkt.), a trzecie przyznano Fabryce Parowozów (58 pkt.). Na zdobycie tak wielkiej ilości punktów dodatnich wpłynęło w głównej mierze podniesienie dyscypliny pracy, zwiększenie wydajności wykorzystanie maszyn, akcja oszczędnościowa oraz racjonalizowanie wytwórczości.

O ważności współzawodnictwa pracy ogólnego i międzyfabrycznego mówił naczelny dyrektor Zakładów **inż. Zb. Lutosławski.** Zaproponował on by osiągnięcia i wyniki produkcyjne były omawiane na naradach wytwórczych.

Uroczystość przekazania pucharu i sztandaru zwycięstwa załodze najlepszej fabryki połączono z wręczeniem nagród pieniężnych przodownikom pracy, którzy uzyskali najlepsze wyniki w listopadzie ubiegłego roku. Nagrody na łączną sumę 1 852 000 zł wręczyli dyrektorzy poszczególnych fabryk.

W czasie uroczystości przemawiali również pp.: **Paszkowiak** — przewodniczący Rady Zakładowej i **Wyglenda** — II. sekretarz PZPR. (c)

PIERWSZY
samolot sanitarny
buduje
poznańska Liga Lotnicza

W swoim czasie informowaliśmy naszych Czytelników o projektowanej budowie samolotu sanitarnego, z polecenia i w uzgodnieniu z Wojewódzkim Oddziałem Ligi Lotniczej. Obecnie sprawa ta weszła już na drogę konkretnej realizacji.

W związku z tym przebywał w Warszawie z ramienia poznańskiego Oddziału Ligi pilot **Szymański.** Uzgodniono tam z władzami centralnymi szczegóły techniczne i finansowe z tym, że przewidziany termin wykonania samolotu oznaczony został na 1 maja br. Rozwój prac zależy jednak w znacznym stopniu od ofiarności społeczeństwa, ponieważ lotnicza karetka sanitarna ma być także darem społeczeństwa wielkopolskiego. Niedawno Warsztaty Lotnicze rozpoczęły budowę maszyny. Będzie to samolot typu „Bocian", o szybkości podróżnej 160 km na godzinę, wyposażony we wszelkie potrzebne urządzenia dla przewozu chorych.

Przedstawiciele lotnictwa uzgodnili sprawę przydatności samolotu i jego urządzenia z reprezentantami świata lekarskiego. Karetka sanitarna służyć będzie nie tylko do przewozu w ciężkich wypadkach, ale także i dla lotów specjalnych, związanych pośrednio z dziedziną zdrowia i służby społecznej. Tu trzeba podkreślić sam moment posiadania przez Poznań takiego samolotu, **gdyż jest to dotychczas pierwsza inicjatywa oddz. L. L. w perspektywie ogólnokrajowej.** Już w najbliższym czasie zacznie się akcja zbierania funduszy na ten pożyteczny cel. (Ss)

Szanujmy ludzi uczciwej pracy
(Na marginesie ekspose min. Radkiewicza)

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że ilość tzw. „niezadowolonych" i „nieprzejednanych" zmalała w Polsce w stosunku do pierwszego okresu po wyzwoleniu do minimum. Czemuż to jeszcze 3 lata temu mieliśmy w naszym kraju sporą grupkę ludzi, którzy jak się to mówiło, „nie chcą pogodzić się z nową rzeczywistością?" I dlaczego to olbrzymia ich większość przeszła szczerze do obozu demokracji i postępu, włączając się bez zastrzeżeń do ogólnonarodowego nurtu odbudowy?

Niewątpliwie dlatego, iż ubiegłe trzy lata dawały codziennie przekonywujące dowody słuszności drogi obranej przez Rrząd Polski Ludowej oraz wskazywały, że jest to jedyna droga prowadząca kraj nasz do sprawiedliwego i spokojnego jutra. Jeżeli trzy lata temu mogliśmy jedynie mówić o przyszłości, to dziś możemy już z dumą bilansować przeszłość. A fakty przemawiają za nami.

Oto dlaczego obok osiągnięć gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, a kto wie czy nie właśnie dzięki nim, możemy poszczycić się za ubiegły okres olbrzymimi sukcesami politycznymi. Jednym zaś z głównych sukcesów na tym polu jest likwidacja podziemia, ujawnienie się b. AK-owców i włączenie do normalnego życia kraju dziesiątek tysięcy ludzi, którzy ostatecznie przekonali się o słuszności drogi obranej przez obóz demokracji w Polsce. Jest to niewątpliwy dowód wielkiej siły obozu demokracji.

O tych to ludziach mówił na sesji Sejmu min. Radkiewicz, analizując sytuację w Polsce na odcinku bezpieczeństwa wewnętrznego. „Wszyscy ujawnieni byli AK-owcy i członkowie innych organizacyj otrzymali nie tylko możliwość spokojnej pracy, ale i możliwość obejmowania odpowiedzialnych posterunków w różnych dziedzinach życia. W przytłaczającej większości potrafili włączyć się do wspólnej pracy z pożytkiem dla siebie i kraju".

Ale obok tych niewątpliwie pozytywnie pracujących obywateli istnieje garstka zatwardziałych zdrajców, których sercu bliższe są interesy anglosaskich imperialistów niż interes Polski. Czując swe odosobnienie podejmują oni tym bardziej rozpaczliwe i desperackie ataki na całość naszego państwa i jego dobrobyt.

Tak a nie inaczej ocenił min. Radkiewicz działalność pewnej grupki b. AK-owców, którzy „w podstępny sposób wykorzystali wielkoduszność demokracji ludowej, zawiedli zaufanie jakim ich obdarzono i — jak się okazało, wznowili dywersyjną robotę skierowaną przeciwko Polsce". Tak a nie inaczej ocenił min. Radkiewicz fakt ucieczki za granicę kilku dawnych podwładnych Mikołajczyka, których ten oberprowokator odwołał jak widać na inne „placówki". Ci, którzy niegdyś podawali się za rzekomych przedstawicieli chłopów, skwapliwie ofiarowują dziś swe nędzne usługi anglosaskim plutokratom i pod ich światłym kierownictwem kontynuują antypolską i antynarodową zbrodniczą robotę.

Niechże nie oczekują pobłażania, gdy dosięgnie ich ręka sprawiedliwości. „Jesteśmy dość silni aby unieszkodliwić robotę wroga" — oświadczył minister Radkiewicz, ale dodał jednocześnie:

„Lud pracujący i Rząd Rzeczypospolitej potrafił i potrafi z całą przychylnością ustosunkować się do tych wszystkich, którzy w przeszłości nie zgadzali się z nami, a może nawet weszli w konflikt z obozem ludowo-demokratycznym, lecz ujawnili się i stanęli do uczciwej pracy w kraju. Ci wszyscy niechaj pracują spokojnie, pewni przychylnego i serdecznego stosunku do nich ze strony ludu pracującego i władz państwowych. (sz)

Historyczne koncerty Szopena
odżyją w „Roku Szopenowskim"

WARSZAWA (PR.). W dniu 22 lutego, w 139 rocznicę urodzin Szopena odbędą się w całym kraju obchody objęte programem tzw. Roku Szopenowskiego. Wstępem do nich będzie uroczystość w Żelazowej Woli pod Warszawą, gdzie urodził się Szopen. Nad całością uroczystości objął protektorat Prezydent Bolesław Bierut, przewodniczącym Komitetu został premier Cyrankiewicz.

Najważniejszą pozycją w programie obchodów jest zorganizowanie w całym kraju koncertów z utworami Szopena. Uzupełnieniem programu będą koncerty w miastach, w których występował Szopen, w dniach odpowiadających datom historycznym oraz w miarę możności w tych samych salach i z tym samym programem.

Pierwszy taki koncert odbędzie się w dniu 24 lutego w sali konserwatorium warszawskiego i będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Koncert odtworzy pierwszy publiczny występ 8-letniego Szopena, zorganizowany na cele Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie.

Międzynarodowy konkurs szopenowski, który odbędzie się w Warszawie w czasie od 15 września do 15 października wzbudził zainteresowanie za granicą. W poszczególnych krajach odbywają się obecnie eliminacje pianistów, którzy wezmą w nim udział.

Nowy ambasador Rumunii w Polsce

BUKARESZT (PAP). Generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Atanase Joja, został mianowany ambasadorem w Warszawie. Dotychczasowego ambasadora Rumunii w Polsce — Racicu — powołano na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Bukareszcie.

ZAMÓWIENIA NA

dzienniki i czasopisma RADZIECKIE

W PRENUMERACIE przyjmują placówki

»Czytelnika«

w całym kraju

W POZNANIU:

Czerwonej Armii 1 — M. Focha 16 — Daszyńskiego 48 — Garbary 2 Graniczna 15 — Świerczewskiego 3

Prenumeratę można zamówić również przez wpłacenie odpowiedniej kwoty na konto PKO nr 1 8501 (Instytut Prasy — Warszawa, Frascati 1)

d394

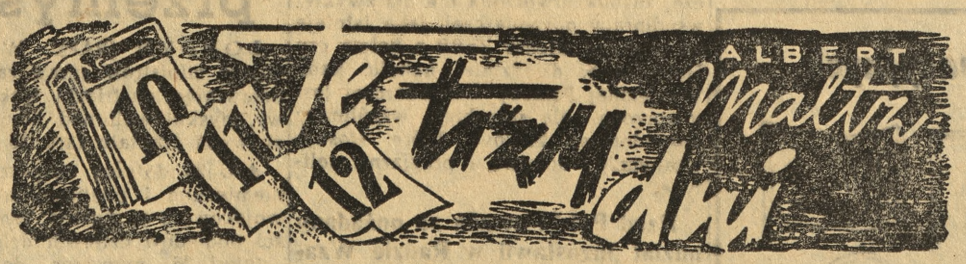

6

II

Wracając z sali balowej, Adelaida znalazła się tuż obok Grebba. Torując sobie drogę w tłumie, pozostała w tyle za ojcem, zwalniając kroku. Widziała Grebba podczas tańca, ale starała się go unikać. Grebb, pragnąc być w pobliżu niej, zaprosił panią Trask do tańca. Zdawał sobie sprawę z tego, że to przecież nonsens, a jednak był zazdrosny o ojca, który z nią tańczył.

Zawsze z nim tak było, gdy ogarniał go w sposób zgoła niepohamowany pierwszy atak mocnego pożądania. Nie znosił męczących okresów wyczekiwania, zalecania się i nadskakiwania.

Każda nowa namiętność pochłaniała go całkowicie od początku aż do ostatniego etapu. I tylko z jedną kobietą było inaczej. Perspektywa długotrwałego związku była mu zupełnie obca, a przecież tyle przyszłych małżeństw czyni to warunkiem szczęścia. Może w głębi serca pragnął tego, z biegiem czasu przestał jednak wierzyć w możliwość urzeczywistnienia tego warunku. A teraz, tak ogromnie pragnął mieć ją, Adelaidę Kellog...

Zanim jeszcze skończył się taniec, odprowadził panią Trask do stolika i pożegnał się. Wymknął się do korytarza, postanawiając opuścić bal. Zdawał sobie bowiem najdokładniej sprawę z tego, że Adelaida nie zechce już więcej znaleźć się z nim sam na sam.

Nie chciał poza tym być świadkiem tego, jak będzie wracała do domu ze swym narzeczonym.

— Odchodzę — szepnął do niej.

— Och?...

Ta mało mówiąca odpowiedź rozgniewała go.

— To wszystko, co mi pani ma do powiedzenia?...

Spojrzała na niego z uśmiechem.

— A może pan ma coś innego na widoku w poniedziałek?...

Mocno uścisnął ją za łokieć: „Będzie pani?..."

Znów roześmiała się. Odprowadził ją do stolika. Miała tak kpiący i zdawkowy wyraz twarzy, gdy powtórnie żegnał całe towarzystwo, że gotów był zbić ją.

— Mam nadzieję, że spotkamy się jeszcze — powiedziała pani Trask.

Ukłonił się, przystroił twarz w przyjazny uśmiech i szybko odszedł.

— Bardzo miły pan... — odezwał się po chwili Shepherd.

— A przy tym bardzo przystojny, nie uważasz, Adelaido. — dodała pani Trask.

Adelaida wzruszyła ramionami nie odpowiadając.

— Adelaida uważa, że poza mną nie ma innych przystojnych mężczyzn — powiedział Shepherd, patrząc przymilnie w oczy narzeczonej i głaszcząc jej rękę.

Odpowiedziała mu uśmiechem, zapytując jednocześnie ojca:

— Czym jest, ojczulku, pan Grebb?

— Jest dyrektorem personalnym w firmie Jefferson Motors.

— Czy to poważne stanowisko?

— O tak! To praca bardzo odpowiedzialna. Mieć do czynienia z 50 tysiącami pracowników, ze związkami, trzymać w karbach takie przedsiębiorstwo — to nie byle co.. Za żadne pieniądze nie przyjąłbym takiego stanowiska. Użerać się z tym całym „światem pracy"... to nie dla mnie... Ale, ale — rzekł zwracając się do starego pana Trask — jak pan sobie daje radę w banku z tym młodym radykałem, jakim jest pański syn? Ciekaw jestem.

— Każę mu pracować za dwóch — odburknął Trask.

— I co na to związki zawodowe? — drwiąco chichotał Kellog.

— Zrobiłem wielkie głupstwo, posyłając go na uniwersytet — odezwał się znów Trask.

— To są dziś rozsadniki najgorszej trucizny.

— Nie wszystkie nowe idee są zatrute — wtrąciła pani Trask.

— Najlepiej zrobisz, Adelaido, jeżeli pobierzecie się możliwie najprędzej — poważnie przemówił Trzask. — Zmieni nieco swoje poglądy, gdy będzie musiał dbać o utrzymanie żony, zarabiać na życie.

— To ja mam dbać o to? — z głupawym uśmiechem zapytał Shepherd — mnie się zdawało, że ty się o to będziesz martwił, ojcze...

Stary Trask mamrotał coś niewyraźnie.

— Nie drażnij ojca — pośpiesznie interweniowała pani Trask.

— Prawdę mówiąc, mój przyszły zięciu — znów podjął rozmowę Kellog — te sprawy, o których mówiliśmy, nie są takie proste...

— Proszę cię, ojczulku — przerwała mu córka — chcesz znów mówić o polityce?... Daj spokój, proszę cię o to...

— A więc precz z uniwersytetami! — krzyknął naraz Shepherd, wyrzucając w górę ramiona. — Precz ze źródłami zarazy!...

Przy innych stolikach ludzie odwrócili się w jego stronę, śmiejąc się głośno.

Shepherd wstał, widać było, że jest rozbawiony i podchmielony.

— Niech więc żyją wyższe i lepsze sfery! Niech żyją!...

Głośny śmiech i oklaski rozległy się zewsząd.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szkoła budowniczych postępu

„Jesteście mi strasznie bliscy. Bliska mi jest atmosfera domu, gdzie dzieci rosną i pracują w perspektywie zbiorowej pracy dla społeczeństwa. Bez tej perspektywy życie człowieka nie ma radości, ani sensu."

Rozmyślnie zamieszczam te słowa na wstępie mego szkicu, gdyż sądzę, że każdy kto znalazł w pracy radosny, twórczy nurt życia, kto znalazł w niej wartość funkcji społecznej a nie tylko pieniądza — zastanowi się nad głęboką treścią tych kilku zdań.

Wypowiedział je w czasie niedawnego pobytu w Polsce, utalentowany artysta radziecki i twórca wspaniałego teatru kukiełkowego — Sergiusz Obrazcow, odwzajemniając entuzjastyczną owację wychowanków warszawskiego zakładu RTPD na Bielanach p. n. — „Nasz Dom". Jako były wychowawca w domu dziecka, a dziś laureat nagrody Stalina zapewne doświadczył, że radości i sensu życia nie daje kult osobowości siejące niewiarę w masy i postęp społeczny, lecz wspólnota trudu podjętego z myślą o całym społeczeństwie.

Nie jest prawdą, że dopiero dorosły człowiek może posiąść pojęcie zbiorowej pracy i jej przydatności w sensie

Jan Wehnert
kier Oddz. Poznańskiego RTPD.

społecznym. Tego rodzaju stosunek do pracy należy kształtować od najmłodszych lat. Nawet z marzeń dziecięcych i młodzieńczych można tworzyć późniejsze wartości społeczne, jeśli bogatą treść marzeń powiąże się z życiem i jeśli spełnią rolę czynnika hartującego wolę, wytrwałość czy odwagę.

Wychowanie człowieka, który pojmie treść zbiorowej pracy i będzie ją spełniał z myślą przydatności społecznej — to jedna z głównych zasad pedagogiki socjalistycznej. Pedagogika ta daje młodemu pokoleniu świadomość obiektywnej rzeczywistości, uczy myślowego pojmowania zagadnień życia, wdraża do wykonywania funkcyj społecznych, w sumie — wychowuje bojowników nowego ustroju społecznego.

Troskę o wychowanie nowego człowieka powierzono m. in. Robotniczemu Tow. Przyj. Dzieci — instytucji wyższej użyteczności. Godność tę nadano słusznie Tow. jako instytucji związanej ściśle z polskim ruchem robotniczym i ludowym. Cele Tow. obejmują: opiekę materialną i moralną nad matką i dzieckiem, przede wszystkim nad dzieckiem pozbawionym rodziców; wychowanie dzieci i młodzieży zgodnie z dążeniami świata pracy i w duchu ideałów braterstwa narodów; pomoc młodzieży w odnajdywaniu właściwego kierunku kształcenia się; współpracę z rodziną i wychowawcami w wychowywaniu dzieci a także szukanie najskuteczniejszych sposobów wychowania i nauczania. Zadania swe Tow. realizuje w szerokim zakresie przez organizowanie i prowadzenie: zakładów opiekuńczych, poradni higieniczno-lekarskich i wychowawczych, prewentoriów i sanatoriów dla dzieci, żłóbków, przedszkoli, dzielcińców i ogródków jordanowskich, półkolonii i kolonij wypoczynkowych oraz akcji dożywiania, przez organizowanie i prowadzenie szkół ogólnokształcących i zawodowych, świetlic, kół samokształcących, bibliotek, imprez artystycznych, wydawnictw, kół turystycznych, klubów sportowych, wreszcie przez podejmowanie wszelkich działalności i inicjatywy zmierzającej do realizacji celów Towarzystwa.

Wroga ustrojowi demokracji ludowej propaganda atakuje często świeckość wychowania w szkołach RTPD. Wyjaśnimy pokrótce i ten problem. Jest rzeczą oczywistą, że pedagogika socjalistyczna wywodząca się z filozofii materialistycznej dąży do świeckości nauczania. Ma ona zresztą własne kryteria i normy moralne, którymi określa funkcję człowieka w społeczeństwie. Dla wyraźniejszego sprecyzowania tej myśli warto przytoczyć odpowiedni fragment z przemówienia kongresowego Aleksandra Zawadzkiego:

„Kształcenie i wychowanie młodzieży, poza rodzicami, winno należeć całkowicie do państwa, na bazie świeckiego nauczania i jednolitego szkolnictwa państwowego, albowiem państwo ludowe ma obowiązek wychowywania dorastających pokoleń na kontynuatorów budownictwa nowej Polski, a więc winno ono wychowywać swą młodzież w duchu najnowszych zdobyczy nauki i wiedzy, w duchu nowoczesnego, wypróbowanego w zwycięstwach klasy robotniczej, zdobywczego światopoglądu — marksizmu - leninizmu".

Jak wynika z założeń statutowych z programem pracy RTPD łączy się zagadnienie oddziaływania wychowawczego rodziny. Stawia je następująco w biuletynie RTPD (z tego źródła czerpiemy również uwagi dotyczące ideologii RTPD) w materiale dyskusyjnym — Jan Baculewski. Pisze on:

„W pełni doceniamy twórczą i niezastąpioną rolę rodziców w pierwszym okresie wychowania dziecka. Nie chcemy wyeliminowania ambicji i możliwości wychowawczych rodziców. Jednakże zasady jednolitego oddziaływania wychow. na młodzież wymagają wywieranie wpływu na praktykę wychowawczą rodziny. Tylko na tej drodze uchronimy dziecko od kolizji, jaka istnieje między wpływem rodziny i instutucją wychowującą. Jednym z koniecznych zadań zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci musi być podjęcie współpracy między domem, szkołą i każdą placówką wychowawczą, celem zapewnienia wpływu na praktykę wychowawczą rodziny".

Można stwierdzić z całą pewnością, że RTPD znajdujące się obecnie w fazie intensywnego rozwoju, powierzoną mu pracę wychowawczą wypełni należycie. Przysporzy Polsce Ludowej dzielnych i światłych obywateli, usunie na zawsze widmo „dzieci ulicy", których niemało mieliśmy w Polsce przedwrześniowej i których szeregi zwiększył jeszcze kataklizm wojenny.

Nowe, młode pokolenie otoczone troską moralną i materialną RTPD wychowane wartościowo w sensie społecznym będzie mogło podjąć w przyszłości trud zbiorowej pracy dla społeczeństwa, będzie — jak powiedział w przemówieniu kongresowym min. Stanisław Skrzeszewski — **„reprezentować nie tylko najszlachetniejsze tradycje naszego narodu, ale potrafi bohatersko łączyć ogólnoludzkie i narodowe ideały z walką o postęp, o wyzwolenie społeczne o socjalizm.**

J. Tułasiewicz

Komu potrzebny jest blok państw arabskich?

Dążenie Anglii i Stanów Zjednoczonych do ugruntowania swojej pozycji na Bliskim Wschodzie wytworzyło skomplikowaną sytuację w rejonie Morza Śródziemnego, zagrażającą pokojowi. Wojna domowa w Grecji i walki palestyńskie pozostają w ścisłej łączności z imperialistycznymi planami Anglosasów w Azji Mniejszej.

Montowanie bloku wschodniego prowadzone jest przez agenturę imperialistyczną na Bliskim Wschodzie pod flagą umocnienia tzw. jedności arabskiej, której faktycznym celem jest zespolenie sił reakcyjnych dla stłumienia narastających ruchów wolnościowych wśród narodów arabskich. Cała działalność Ligi krajów arabskich powstałych w 1945 roku z inicjatywy gen. Claytona świadczy, że główną troską inicjatorów Ligi jest obrona interesów kolonialnych kapitalistów międzynarodowych, a przede wszystkim Anglii.

Utworzenie Ligi było tylko pierwszym krokiem na drodze do realizacji daleko idących planów imperialistów angielskich. Posługując się Ligą dla swoich celów, Anglosasi nie ustają w wysiłkach nad montowaniem Wielkiego Państwa Arabskiego. Syria, Liban, Transjordania i ewentualnie Palestyna mają utworzyć tzw. Wielką Syrię pod berłem angielskiego marionetkowego króla Transjordanii Abdulli. Później Wielka Syria ma połączyć się związkiem federacyjnym z Irakiem.

Utworzenie zjednoczonego państwa arabskiego, na którego czele stałyby najbardziej reakcyjne elementy na Bliskim Wschodzie, dogadza bardzo imperialistycznym kolonizatorom. Masy ludowe Syrii i Libanu występują przeciwko awanturniczym planom utworzenia Wielkiej Syrii, które grożą likwidacją ustroju republikańskiego, utratą niezawisłości narodowej i zwiększeniem obcych wpływów.

Jednakże w procesie zespalania bloku wschodniego ujawniają się sprzeczności interesów narodów Bliskiego Wschodu. Zwiększenie wpływów króla Abdulli niepokoi Egipt i Arabię Saudowską. Wpływowy i ambitny syryjski ród Husseinów, uważający się za następcę proroka Mahometa, zazdrosny jest o wpływy Abdulli w świecie arabskim i usiłuje krzyżować plany angielskie. W grę wchodzą przy tym interesy Turcji, która zlikwidować chciałaby przy okazji montowania bloku wschodniego trwający od 1939 roku spór z Syrią o sandżak Aleksandretty, zagarnięty bezprawnie przy pomocy Francji i Anglii.

Apetyty angielskie nie kończą się na Aleksandrecie. Teherańskie pismo „Kiame Iran" pisało niedawno, że Turcja domaga się rewizji granicy z Irakiem i zamierza wszcząć kwestię zwrotu naftowego rejonu Mussolskiego. Według tego pisma departament państwowy USA podtrzymuje tureckie pretensje terytorialne.

Jednakże pod naciskiem dyplomacji anglo-amerykańskiej państwa arabskie odkładają porachunki wzajemne na przyszłość i przygotowują się do utworzenia bloku wschodniego, zawierając dwustronne umowy wojskowe.

Dnia 29 marca 1946 roku Nuri Said w imieniu rządu irackiego podpisał z Turcją umowę o przyjaźni, przewidującą walkę z ruchem wyzwoleńczym Kurdów, zamieszkujących pogranicze obydwu państw. W styczniu 1947 roku podpisana została umowa o przyjaźni pomiędzy Turcją a Transjordanią. W kwietniu 1947 roku Transjordania podpisała analogiczną umowę z Irakiem. Umowy te początkowo inspirowane były przez Anglików, a ostatnio wspólnie przez Anglików i Amerykanów.

Prasa demokratyczna w Egipcie zdaje sobie sprawę z kulis montowania bloku wschodniego. Tygodnik egipski „Rabita asz Szab" pisze: Nowe projekty imperialistyczne ujarzmienia Bliskiego Wschodu realizowane są obecnie przy wzrastających wpływach amerykańskich.

Nie ulega wątpliwości, że blok wschodni tworzony jest dla imperialistycznych planów anglosaskich. Środkiem ku temu służy podniecanie fanatyzmu religijnego muzułmanów dla walki z komunizmem na Bliskim Wschodzie. Imperialistom zachodnim chodzi o utrzymanie wpływów reakcyjnych w krajach arabskich i niedopuszczenie do wzrostu sił demokratycznych, które jedynie mogą uwolnić narody arabskie od zależności politycznej i ekonomicznej Anglosasów.

H. B.

Największe zaniedbania w dziedzinie spraw kulturalnych mamy do odrobienia na wsi. Państwo, dążąc konsekwentnie do wyrównania krzywdzących różnic w upowszechnieniu kultury, szczególny nacisk kładzie na objęcie wsi akcją kulturalną.

Narodowy Plan Gospodarczy, przewidując w roku bieżącym dalszy wzrost bibliotek do ilości około 5000, stawia jako zadanie uruchomienie na wsi 3000 bibliotek powsz.

TADEUSZ BOROWSKI

Nasz wiek XX

Świat, jako lewa noga psa

O SENSIE i strukturze wszechświata pisali uczeni i poeci, agnostycy i realiści, fanatycy i kpiarze. Giordano Bruno był przekonany, że istnieje wiele planet, na których żyją ludzie i że Chrystus na każdą z nich musiał osobno przychodzić, aby człowieka zbawić. To zaprowadziło go na stos inkwizycji. Niezrównany kpiarz Anatol France stworzył tezę „naukową", że wszechświat jest lewą nogą psa, która on sie drapie, opędzając się przed pchłami.

Jedynie nauka może nam przedstawić prawdziwy, obiektywny obraz świata i wskazać człowiekowi cele do osiągnięcia. „Obiektywizm nauki jest siłą, która jednoczy świat, rozdzierany konfliktami. W moim rozumieniu, obiektywizm naukowy jest zwyczajem opierania naszych przekonań na podstawie obserwacji i doświadczeń o tyle nieosobistych i o tyle niezależnych od warunków lokalnych i od temperamentu badacza, o ile jest to możliwe dla człowieka" — pisze ideolog imperializmu Bertrand Russel w stronniczej „Historii zachodniej filozofii".

Czy jednak wiedza kapitalistyczna, pogląd na świat klas posiadających — mogą być obiektywne? Czy mogą wskazywać człowiekowi drogi do jego wyzwolenia społecznego i politycznego? Oczywiście, że nie!

I

NIEMIECKI pozytywista, mikrofizyk Pascual Jordan, który wsławił się niegdyś przypisaniem wolnej woli elektronom, wydał obecnie książkę (Verdrängung und Komplementarität, Hamburg, 1947), w której posługując się zarówno psychoanalizą jak zdobyczami mikrofizyki, usiłuje uzasadnić tezę, że biorąc rzecz „ściśle pozytywistycznie" — istnieją zjawiska paraps

...pisania na ...etodą 10-palcową. ...ka 36. p1452

...iatowa „Czy- ... 10 — Tele- ...go 10, I ptr. Konto PKO Marsz. Focha 4499. ...zwracać tylko ...enumeraty do ...znań-Północ

Parcele!!! Parcele!!! po 6000 m², ziemia sadowniczo-ogrodnicza; Winiary (tramwaju, autobusie) Nadzwyczajna, niebywała okazja!!! Całość 500 tys. sprzeda natychmiast „Union" Rzeczypospolitej 4. 2649

...tycznym zapędem elektrycznym, przerób na dobę 3 tony, z pełnym kontyngentem, z powodu choroby właściciela — sprzedam Grudziądz, Chełmińska 82. p1469

Pierze na poduszki, pierzyny, spody oraz wszelkie kołdry poleca „Emkap". M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. Mech. czyszczalnia pierza. p1187

chiczne: duchy, telepatia i metaplazma oraz, że cały wszechświat jest jednym wielkim snem.

„Nic dziwnego — pisze Jordan w zakończeniu swej poprzedniej książki „Fizyka XX wieku" (Braunschweig, 1943), — że wizja wszechświata jako kuli ognistej, która eksplodowała przed dziesięciu miliardami lat — kusi nas, aby zastanowić się nad przedziwnym pytaniem Miguela de Unamuno, czy przypadkiem cały świat — i my wraz z nim — nie jesteśmy tylko snem Boga; czy modlitwy i obrzędy nie są niczym innym, niż usiłowaniem, aby uśpić Boga głębiej; staraniem, aby się nie obudził i nie przestał nas śnić."

Miguela de Unamuno, wielkiego pisarza i humanistę — zaszczuli na śmierć faszyści hiszpańscy, kiedy Bogu — zdaniem Jordana — przyśnił się faszyzm.

Ale Pascual Jordan żyje i nie poczuwa się do winy, że był hitlerowcem.

Czyż można bowiem ponosić odpowiedzialność za sny Pana Boga?

Jourdain zwiedzały w sierpniu 1901 r. pałac Trianon w Wersalu. I, o dziwo! Panny napotkały tam ludzi, ubranych w stroje z roku 1789, widziały drzewa, po których zostały jedynie pnie, rozmawiały z ogrodnikiem przy altance, która zachowała się tylko na starych sztychach, a nawet opisały szczegółowo pewną damę dworską, która — jak wykazały potem uczone dochodzenia — mogły być tylko Marią Antoniną.

Niejaki pan Dunne zaś spostrzegł, że miewa poroczne sny. Ankieta, którą przeprowadził wśród swoich przyjaciół, dowiodła, że każdy człowiek posiada tę zdolność. Na podstawie tych przeżyć pan Dunne opracował naukową teorię czasu. Idziemy w przyszłość — powiada pan Dunne — jak człowiek, który wstępuje tyłem na schody i widzi tylko stopnie, które przekroczył. Ta teoria nazywa się serializm. Natomiast teorie marszałka Smutsa nazywa się holizm. Sędziwy marszałek twierdzi, że wszechświat jest jednym żyjącym organizmem. Już nie nogą psa, ale całym psem.

O przeżyciach panien Moberly i Jourdain, o serializmie i holizmie młody inteligent będzie wiedział mnóstwo ciekawych rzeczy. Ale o konfliktach i dążeniach naszej epoki młody Anglik niczego się nie dowie z książki dr. Joada. Na pytanie: „Czy istnieją duchy?" młody Anglik odpowie bez wahania: „Istnieją" i na dowód przytoczy kilka interesujących teorii. Ale na pytanie: „Czy istniał faszyzm?" — czytelnik książki dr. Joada nie będzie umiał dać odpowiedzi. Ponieważ w książce dr. Joada nie ma ani słowa o faszyzmie.

Dr C. E. M. Joad nie pisze nawet, że faszyzm w ciągu kilku lat wyprodukował wiele milionów duchów.

III

CO stanowi o życiu człowieka — warunki społeczne epoki czy psychika jednostki? Czy postęp społeczny zmieni psychikę człowieka czy odwrotnie: zmiana psychiki wywoła postęp społeczny? Co więcej i słuszniej mówi o losie człowieka — marksizm czy psychoanaliza?

Twórca psychoanalizy, Zygmunt Freud, twierdził, że postępowaniem człowieka kierują niezmienne, ukryte w podświadomości, a więc niezależne od wolnej i świadomej woli człowieka — pierwotne instynkty seksualne, które człowiek, żyjąc w gromadzie-społeczeństwie, musi poskramniać i łagodzić przez „sublimację", spożytkowując ich energię w działalności dozwolonej przez społeczeństwo. Postęp społeczny — to nie zaspakajanie, lecz sublimowanie instynktów człowieka.

Ale zapytano Freuda: „Czy głód jest pierwotnym instynktem człowieka?"

„Naturalnie, że jest" — odpowiedział Freud, który — jak każdy uczciwy uczony — umiał dostrzegać fakty. „Więc czy można sublimować instynkt głodu, nie nakarmiwszy przedtem człowieka?" „Nie" — odpowiedział Freud. „Wobec tego co należy zrobić?" „Nakarmić człowieka". „A jeśli ustrój społeczny opiera się na nędzy człowieka — co wtedy?"

Odpowiedź łatwa: „Trzeba zmienić ustrój." Nie znam odpowiedzi wielkiego Freuda. Ale twórca psychologii indywidualnej, uczony Alfred Adler, rozwijając własną teorię walki o byt w społeczeństwie kapitalistycznym i narastanie kompleksu niższości u człowieka, pisze:

„W takiej cywilizacji, w której jeden człowiek jest wrogiem drugiego — a taką cywilizację tworzy cały nasz system przemysłowy — demoralizacja następuje nieodwołalnie, ponieważ demoralizacja i zbrodnia są ubocznymi produktami walki o byt, która toczy się w naszej cywilizacji przemysłowej." Alfred Adler bystrze dostrzega sprzeczności systemu kapitalistycznego i zezwierzęcenie człowieka w tym systemie.

Ale jak się temu przeciwstawić? Alfred Adler pisze: „Aby ograniczyć i zniszczyć tę demoralizację — należy ustanowić na uniwersytetach katedry pedagogiki leczniczej"...

IV

ŚWIAT nie jest ani lewą nogą psa ani snem Pana Boga. Potężnych ruchów społecznych, walczących o wyzwolenie człowieka, nie zahamują teorie o „sublimacji instynktu", ani katedry pedagogiki leczniczej. Widma komunizmu, które krążą dziś po całej ziemi, nie zasłonią duchy dr. Joada.

Toteż słusznie w swojej nowej książce „Wiedza ludzka, jej zasięg i jej granice" ideolog imperializmu Bertrand Russel mówi, że: „Wiedza nie jest ważnym czynikiem w świecie."

Ponieważ wiedza przeczy ideologii imperializmu, imperializm odwraca się od wiedzy. Na miejsce wiedzy pragnie postawić bombę atomową.

Wiódł złodziej nietrzeźwego

Anna Ferdyan, zam. w Oleśnicy, ul. Trzebnice 23, wybrała się we wrześniu ub. r. do Ostrowa i wraz ze swoją koleżanką udała się do hotelu „Pod Pocztą". Tutaj znalazła się w towarzystwie Jana Kozierowskiego, którego w stanie nietrzeźwym odprowadziła na piętro do pokoju hotelowego.

Po opuszczeniu przez Ferdyanównę pokoju, jej towarzysz stwierdził, że został okradziony z gotówki. Zawezwana milicja ujęła przygodną towarzyszkę, która oczywiście zaprzeczyła stawianym jej zarzutom i dopiero w Milicji zdemaskowała się, kiedy skradzione pieniądze usiłowała wyrzucić pod ławkę.

W rezultacie Ferdyanówna znalazła się na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Ostrowie i skazaną została na siedem miesięcy więzienia. Niezadowolona z tego wyroku Ferdyanówna wniosła apelację do Sądu Okręgowego w Ostrowie, który wyrok Sądu Grodzkiego w całej rozciągłości zatwierdził. (md)

Kontrakłacja roślin przemysłowych
w powiecie ostrowskim

W związku z akcją kontraktowania grochu, lnu, ziemniaków i innych roślin przemysłowych, w Zarządzie Powiatowym Zw. Samopomocy Chłopskiej i Zw. Gm. Spółdzielni w Ostrowie panuje ożywiony ruch.

Kontraktacja tych roślin odbywa się w ramach realizowania na poszczególnych terenach powiatowych gospodarczego planu państwowego. Ostatnio zakończone zostało kontraktowanie przez chłopów ostrowskich, wzorem innych powiatów, roślin oleistych i motylkowych. Akcję przeprowadzono dość szybko, gdyż areał plantacyjny tych roślin na powiat ostrowski nie jest wielki i wynosi 30 ha maku i 35 ha grochu.

Natomiast dużą nowością w produkcji rolnej chłopów ostrowskich będzie wprowadzenie uprawy lnu. Ponieważ gleby niektórych gmin ostrowskich nadają się doskonale do uprawy tej pożytecznej i dochodowej dla rolnika rośliny i ponieważ w pobliskich Witaszycach znajduje się nowoczesna roszarnia lnu, przydzielono powiatowi ostrowskiemu w ramach tegorocznego planu państwowego areał 100 ha pod uprawę lnu. Akcja kontraktacyjna jest obecnie w pełnym toku, a ponieważ uprawa lnu wzbudziła wśród miejscowych chłopów duże zainteresowanie, areał 100 ha będzie niewątpliwie zbyt mały. Chłopi ostrowscy, zwłaszcza małorolni i średniorolni, gotowi są uprawiać len na obszarze 150 ha.

Uprawa lnu jest bardzo korzystna dla rolnika. Otrzymuje on bowiem przy podpisaniu kontraktu nawozy sztuczne na skrypt dłużny, a przy rozliczeniu po zbiorach, odpowiedni przydział wysokogatunkowego płótna lnianego, tak potrzebnego w gospodarstwie rolnym.

Ostatnio ostrowska „Samopomoc Chłopska" zawiązała nowe zrzeszenie branżowe plantatorów lnu. W dniu 13 stycznia wybrano zarząd zrzeszenia, składający się w większości z chłopów małorolnych. Zrzeszenie plantatorów lnu, jest szóstym z kolei zrzeszeniem branżowym „Samopomocy Chłopskiej" w Ostrowie.

Pijany do nieprzytomności handlarz
posądził uczciwych ludzi o kradzież

W dniu 8 lutego br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie w trybie doraźnym ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł szofer Franciszek Stasik i robotnik Jan Czajka z Jarocina.

Akt oskarżenia zarzucał im, że zabrali oni przemocą handlarzowi Janowi Dąbrowskiemu, w czasie odprowadzania go w stanie pijanym do domu z portfelu 9000 zł gotówki. Na rozprawie wyszło jednak na jaw, że Dąbrowski był kompletnie pijany i że w czasie prowadzenia go upadł, wskutek czego wypadł mu z kieszeni portfel z zawartością. Według twierdzeń Dąbrowskiego miał on w portfelu 51 000 zł, a po podniesieniu go z ziemi znalazł tylko 42.000 zł, zatem brakującą sumę mieli mu zabrać „przemocą" oskarżeni.

Biorąc pod uwagę fakt, że Dąbrowski pił w restauracji całe popołudnie i w zamroczeniu umysłowym nie mógł dokładnie pamiętać ile stracił na pijaństwo oraz cały szereg sprzecznych okoliczności w wyjaśnieniach Dąbrowskiego, Sąd uniewinnił obu oskarżonych od zarzutu kradzieży. (md)

Korespondent z Kościana donosi:

Pożar w Katarzyninie. W dniu 10 bm. w godzinach południowych wybuchł pożar w zagrodzie Sobkowiaka. Ofiarą płomieni padła stodoła wraz ze zbiorami i maszynami rolniczymi. Przybyłe oddziały Straży Pożarnej zlokalizowały pożar. Milicja Obywatelska prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Z życia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zarząd Powiatowy T. P. P.-R. w Kościanie zwołał w dniu 8 bm. zebranie przedstawicieli władz, partii politycznych, oraz organizacji społecznych. Zebranie zagaił wiceprezes Zarz. Pow., p. Szlązak, powołując na przewodniczącego zebrania wicestarostę, p. Andrzejewskiego, a na sekretarza — prezesa Zarządu Pow. Z. M. P., p. Jurgę.

Dla wciągnięcia szerszego ogółu obywatelstwa do współpracy z Zarządem Pow. T. P. P.-R. powołano cztery komisje obywatelskie, a mianowicie: komisję propagandowo - oświatową pod przewodnictwem insp. szkolnego Olejniczaka, komisję imprezową pod przewodnictwem St. Wojciechowskiego, komisję organizacyjną pod przewodnictwem starosty powiatowego Klimczaka i komisję administracyjną pod przewodnictwem prezesa Pow. Rady Narodowej, Tuty.

Ze sportu. Tutejszy ZZK „Obra" w dniu 20 bm. rozpoczyna swój sezon piłkarski. W dniu tym o godz. 14 na boisku przy ul. Bernardyńskiej „Obra" rozegra towarzyskie spotkanie z poznańską „Koroną". (tl)

Rada Zakładowa TOR-u w Bojanowie
pod obstrzałem

Ostatnio w świetlicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Bojanowie odbyło się zebranie pracowników, na które przybył inspektor techniczny Rejonu, Marian Okurowski z Poznania. Na wstępie kierownik warsztatów, Wojciech Pietrzak, zapoznał załogę z całokształtem pracy na przyszość. Omówił także zalety nowego układu zbiorowego. Ref. techniczny, Bolesław Maziarz, przedstawił plan remontu traktorów, oraz zapoznał wszystkich z terminami rozpoczęcia i ukończenia napraw. Poruszył także organizację pracy, która obecnie nie jest zadowalająca, — bezpieczeństwo pracy i współpracę między brygadami.

W dyskusji rozpatrywano działalność przedstawicieli związków zawodowych, sprawę przydziału talonów na materiały w Domach Towarowych. Stwierdzono, że związek zawodowy zbyt mało interesuje się placówką traktorów. Delegat Rady Zakładowej, St. Majer, poruszył sprawę przydziału skóry, butów i kombinezonów. Stwierdzono także, że działalność Rady Zakładowej była nieodpowiednia; brak było zainteresowania i Rada nie wywiązywała się z powierzonych jej czynności. (wt)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski"

Akcja hodowlana naczelnym zadaniem
Powiatowa Rada Narodowa w Gnieźnie poprze jak najszerzej zalecenia Rządu

Charakteryzując na ostatnim posiedzeniu PRN życie powiatu gnieźnieńskiego uwypuklił p. starosta J. Cerkaski wybitną działalność PZPR w terenie, pozytywną współpracę innych partii oraz coraz szersze łączenie się chłopów w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Odnośnie elektryfikacji zakomunikował, że w szeregu miejscowości prace te znajdują się już na ukończeniu oraz poinformował, że Państwo będzie akcję tę wspierać finansowo.

Na wniosek członka prezydium p. Piekarskiego Rada wyraziła wotum ufności p. staroście Cerkaskiemu w uznaniu jego pracy dla powiatu.

W toku dalszych obrad poruszono m. in. sprawę przejmowanego w chwili obecnej przez PNZ majątku w Jelitowie, przy czym zgodnie z postanowieniem Wydziału Pow. uchwalono przekazać inwentarz żywy tego majątku (piękna zwłaszcza hodowla krów) do szkół rolniczych, których gospodarstwa mają pod tym względem duże braki.

Z uwagi na zmianę płac uchwalono budżet dodatkowy na rok 1949, zareferowany przez sekr. wydz. pow. p. Jóźwiaka. Suma globalna łącznie z preliminarzem dotychczasowym wyraża się cyfrą 89.006.600 zł, przy czym m. in. szczególną uwagę zwrócono na drogi publiczne oraz na rozwój wzorowej hodowli.

Ważność akcji hodowlanej podkreślił przewodniczący obrad p. Fr. Kubiaczyk, akcentując pomoc, jaka okazana zostanie w tym względzie mało i średniorolnym. Pow. Rada postanowiła podjąć jak największy wysiłek w kierunku poszerzenia bazy paszowej w powiecie oraz poparcia akcji kontraktowania trzody chlewnej.

Dyr. KKO powiatu p. Jenek zakomunikował, że **rolnicy, którzy wpłacali na rok 1948 kwoty z tytułu SFO mogą już otrzymać 5% zwrotu (od r. 1949), na co powiat gnieźnieński otrzymał ca 6.000.000 zł. Pozytywnie załatwiono również 98 wniosków o wypłaty z SFO na potrzeby nadzwyczajne (zgon w rodzinie, urodziny, ślub, wypadek, kalectwo** itp.). Suma wypłat na powyższe wnioski wyniesie ogółem 2.478.300 zł.

Wkońcu zaapelował p. starosta Cerkaski o wpłacenie w terminie do 1 marca br. I raty podatku gruntowego, dotąd bowiem wpłacono 6—7 mil. zł co stanowi 5%. Powiat gnieźnieński nie powinien dać się ubiec w terminowym wypełnieniu tego obowiązku przez inne powiaty. (pr)

A teraz wstyd

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie skazał za odstępstwo od narodowości polskiej:

Annę Dawid z domu Sopart z Myjomic, pow. Kępno, na osiem miesięcy więzienia; Marię Haglauer z Skoroszowa, pow. Kępno, na jeden miesiąc aresztu; Stanisława Ciesielskiego z Rychtalu, pow. Kępno, na siedem miesięcy więzienia; Feliksa Kopkę z Sadogóry, pow. Kępno, na sześć miesięcy więzienia; Stanisława Haupkę z Buczku, pow. Kępno, na osiem miesięcy więzienia; Marię Gotzner z domu Nawrot z Krzyżownik, pow. Kępno, na trzy miesiące aresztu. (md)

Urodzaj kulturalny
w Słupcy

Życie kulturalne Słupcy w roku 1948 organizowane przez nauczycielstwo tutejszych szkół średnich i podstawowych, było bardzo ożywione. Imprezy kulturalno-artystyczne cieszyły się wielkim powodzeniem, niektóre z nich trzeba było powtarzać.

Nowością na tutejszym terenie była wystawa pt. „Słupca w dawnych wiekach". Wielka liczba dokumentów i akt cechu rzeźnickiego i szewskiego począwszy od roku 1512 ściągała wielu zwiedzających. Wystawę tę zamieniono w Muzeum Regionalne.

Odczytów i wieczorów autorskich było ogółem 6. Na wyróżnienie zasługuje tu odczyty prof Uniw. Pozn. dra R Pollaka: „Wkład Polaków do kultury ogólnoludzkiej" i „Warszawa w poezji". Jerzy Andrzejewski mówił o ośrodkach kulturalnych współczesnej Polski. Ciekawa była dyskusja na temat jego twórczości. Prof. Uniw. Pozn. dr. Szweykowski wygłosił dwie prelekcje: „Fredro — wróg miasta" i „Trylogia jako baśń na tle dziejowym".

150 rocznica urodzin Adama Mickiewicza znalazła swoje odbicie w kilku imprezach. Prof. dr Pollak w ciekawy sposób oświetlił postać naszego największego wieszcza, mgr Cecylia Miśkowiakowa na zebraniu Ligi Kobiet omówiła jego życie i twórczość, ilustrując swój wykład recytacjami. Udana była wieczornica poświęcona Mickiewiczowi. Na uwagę zasługuje odegrany przez kompozytora Apolinarego Szelutę utwór muzyczny pt. „Pan Tadeusz". Chór Liceum Ogólnokształcącego odśpiewał sonet „Bakczysaraj w nocy" w opracowaniu myzycznym St. Moniuszki.

Z imprez literackich zasługuje na uwagę dwukrotnie odegrany sąd literacki nad postacią Rivière'a z książki Exupery'ego pt. „Nocny lot". Ciekawy był konkurs recytatorski, który pozwolił wydobyć kilka talentów. Co czwartek w Liceum Ogólnokształcącym odbywają się wieczory literackie, cieszące się zawsze wielką frekwencją.

Dwa objazdowe teatry odwiedzały nasze miasteczko: Teatr Ziemi Kaliskiej i Teatr Miejski z Gniezna. Mieliśmy sposobność widzieć szereg sztuk, z których na uwagę zasługują: „Ludzie są dobrzy" — Grzymały-Siedleckiego, „Pan Damazy" Blizińskiego, „Grube Ryby" Bałuckiego, „Moralność pani Dulskiej" Zapolskiej" i inne. (J. M.)

Dlaczego obecnie nie słyszymy:

Halo! Uwaga! Tu mówi radiowęzeł w Miliczu!

Przyjemnie jest chyba każdemu usłyszeć o sprawach swego miasta czy powiatu. Radiowęzeł w Miliczu, który istnieje już od maja 1948, wykorzystując przerwy w programie ogólnopolskim, nadawał codziennie swój własny program lokalny, na który składały się komunikaty, odczyty, koncerty życzeń oraz dowcipne skecze oraz melodie taneczne z płyt. Programy te cieszyły się powodzeniem wśród ogółu ludności.

Od kilku dni niestety nie słyszy się donośnego sygnału Milicza. Podobno wskutek zarządzenia dyrekcji wrocławskiej musiano zaprzestać nadawania własnych programów. Nie wiadomo co wpłynęło na wydanie takiego zarządzenia; społeczeństwo milickie poprzez Komitet Radiofonizacji Kraju stara się zmienić decyzję dyrekcji, krzywdzącą mieszkańców miasta.

Powiat milicki posiada już 15 km linii, 450 głośników, pobliskie wsie w obrębie 15 km są zradiofonizowane. Inicjator i obecny kierownik radiowęzła w Miliczu p. Leon Jańczak rozwija w dalszym ciągu działalność w kierunku instalacji większej ilości punktów zbiorowego słuchania. Na bieżący kwartał planuje się przeciągnięcie dalszych 15 km linii i założenie 210 nowych głośników, nawet w budżecie Pow. Rady Narodowej przewidziano na rok 1949 milion zł na ten cel. Ogół interesuje się rozbudową radiowęzła, który ostatnio wyposażono w 100 wattowy wzmacniacz. Społeczeństwo w Miliczu jako rekompensatę za swój wkład w dzieło radiofonizacji kraju powinno otrzymać określony godzinami program powiatowy.

Przypuszczamy, że starania władz i komitetu odniosą pożądany skutek i wkrótce w zakładach pracy, w świetlicach wiejskich i szkołach Ziemi Milickiej usłyszymy znów znany sygnał: „Uwaga! Tu mówi radiowęzeł Milicz!" (a. b.)

KRONIKA

14 LUTY

Poniedziałek Cyryla, Dobiesławy

Słońce wsch.: g. 7.12, zachodzi: g. 17.02
Księżyc wsch.: g. 18.38, zachodzi: g. 8.05

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś teatr nieczynny.

Polski: o godz. 19 — „Major Barbara" — Bernarda Shawa.

Nowy: o godz. 19.30 — „Król Ryszard III" — W. Szekspira.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — Ósma żona Sinobrodego" — A. Savoir'a.

Aktora i Lalki: dziś o godz. 19 — „Nadzieja" — Heijermanns'a.

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): o godz. 19.30 — „Gra serc" — Stefana Kiedrzyńskiego.

KINA

Apollo — „Siostra lokaja" — o godz. 14, 16, 18 i 20; **Bałtyk** — „Rosanna z 7-miu księżyców" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** „Dwaj panowie F" — o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — „Przeczucie" — o godz. 14, 16, 18 i 20; **Warta** — „Noc grudniowa" o godz. 16, 18 i 20; **Program Aktualności** nr 6 — o godz. 11, 12 i 13.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m 3, tel. 422.

Z życia kupców. Ostatnio odbyło się w sali hotelu „Polonia" zebranie informacyjne Pow. Zrzeszenia Kupców w Ostrowie, poświęcone aktualnym zagadnieniom podatkowym. Zebraniu przewodniczył wiceprezes Splitt. Na temat nowych dekretów o podatku obrotowym i dochodowym wygłosił referat zast. naczelnika Urzędu Skarbowego w Ostrowie p. Mudzo, na temat rozporządzenia wykonawczego do dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych mówił ref. Urzędu Skarbowego w Ostrowie p. Nowak, na temat zaś nowego dekretu o podatku od wynagrodzeń i obowiązku społecznego oszczędzania — naczelnik Urzędu Skarbowego w Ostrowie p. Wciórka. Różne wątpliwości w obszernej dyskusji zostały przez poszczególnych prelegentów wyjaśnione.

Ze względu na ciągły brak mieszkań w Ostrowie ostatnio członkowie Miejskiej Rady Narodowej domagali się od Prezydium, aby wystąpiło do Rady Państwa o rychłe wprowadzenie w naszym mieście publicznej gospodarki lokalami. Stwierdzono, że setki rodzin pozostają bez mieszkań, lub gnieżdżą się u swoich krewnych, gdy tymczasem bardzo wielka ilość mieszkań zajęta jest przez rodziny o małej liczbie osób. MRN wyrażała troskę o należytą opiekę nad inwalidami w kwestii mieszkaniowej i podatkowej, bowiem ci ponieśli największe ofiary w walce z najeźdźcą.

MIKSTAT

Ostatnio w Mikstacie przeprowadzono reorganizację Gminnego Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Powiatowego w osobach pp.: Działyńskiego, Stawnego, Kołodzieja i Siudy. Referat na temat zagadnień współpracy Polsko-Radzieckiej wygłosił prok. Stawny. W skład nowego zarządu Koła TPPR weszli, pp. Józef Gruszka — kier. szkoły z Strzyżewa, jako prezes, Jan Jonczak z Kotłowa — sekr. Antoni Cnotliwy z Miksiatu — skarbnik. Koło TPPR powiększyło się o 52 osoby.

Mikstacka Gminna Rada Narodowa uchwaliła dodatkowy budżet samorządowy na rok 1949, który zamyka się w wydatkach i dochodach sumą 4.707.689 zł, jak również budżet nadzwyczajny w kwocie 300.000 zł. Uchwaliła także poczynić starania, aby na terenie gminy został zorganizowany Ośrodek Zdrowia, a dalej postanowiła wysunąć do odznaczenia osoby z tytułu wielodzietności oraz długoletniego pożycia małżeńskiego.

Na zebraniu tym przyjęto do wiadomości zarządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej o obowiązku przeprowadzenia badań lekarskich osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego.

ŚRODA

Odprawa ZMP. W sali Związku Samopomocy Chłopskiej odbyła się odprawa przewodniczących Kół Związku Młodzieży Polskiej z całego powiatu. Referat polityczno-organizacyjny wygłosił p. Wicik z Poznania, poruszając wszystkie zagadnienia dotyczące działalności ZMP oraz pracy kulturalno-oświatowej. W końcu mówca zaapelował, ażeby w jak najkrótszym czasie zorganizować w każdej wsi Koło ZMP. Drugi referat poświęcony zagadnieniu organizacji Harcerstwa Polskiego wygłosił p. Brüske z Poznania. Zebraniu przewodniczył Zygmunt Głowacki.

11 i ½ miliona kredytu inwestycyjnego. W dniu 7 bm. odbyło się zebranie członków Spółki Nizin Średzko-Miłosławskiego Strumienia. Przedstawiciel Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych inż. Tylman wygłosił referat, który dotyczył uchwalenia prac melioracyjnych oraz budżetu na rok 1949. Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego podał do wiadomości zebranym, że Państwo przywiązuje wielką wagę do robót melioracyjnych i zapewnił, że Spółka w najbliższym czasie otrzyma kredyt inwestycyjny 11 i pół miliona złotych. Zaapelował do zebranych, ażeby ze swej strony uchwalili odpowiednie kredyty na inwestycje melioracyjne. Prócz przyznanych kredytów inwestycyjnych Spółka otrzyma „bagier" celem ułatwienia prac melioracyjnych. Prace melioracyjne rozpoczną się z początkiem marca br. przy częściowej pomocy junaków z organizacji „Służba Polsce".

Wieści z Bojanowa

Uruchomienie drukarni P. W. Z. S. Z początkiem lutego została uruchomiona w Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie Drukarnia Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego. Drukarnia wykonuje wszelkie zamówienia na druki urzędowe. Czynna jest także introligatornia, w której oprawiać się będzie książki dla bibliotek urzędowych. Ma ona za zadanie wyszkolenie podopiecznych tegoż zakładu. Kierownikiem technicznym jest p. Janyga Stefan.

Wykłady o Polsce Współczesnej. W Bojanowie odbywają się co środę wykłady o Polsce Współczesnej dla pracowników zakładowych. Wykłady przeprowadza dyr. Konstanty Wojciechowski.

Ostatnio w Bojanowie Koło Rodzicielskie przy Szkole Powszechnej urządziło zabawę karnawałową i dziecięcą, z której zysk 76.000 zł przeznaczyło na potrzeby szkolne i dalszą odbudowę nowego gmachu szkolnego.

Koło Amatorskie przy Szkole Rolniczej w Bojanowie odegrało sztukę „Matura". (wt)

bardzo odpowiedzialna.
50 tysiącami pracowni-
zymać w karbach takie
nie byle co.. Za żadne
ym takiego stanowiska.
m „światem pracy"... to
— rzekł zwracając się
— jak pan sobie daje
łodym radykałem, jakim
w jestem.
ć za dwóch — odburknął
i zawodowe? — drwiąco
głupstwo, posyłając go
— Proszę
ka — chcesz
kój, proszę ci
— A więc
knął naraz Sh
na. — Precz
Przy innych
jego stronę, ś
Shepherd w
ny i podchmi
— Niech wi
żyją!...
Głośny śmie

Ś. † p.

Roman Kitel

właściciel Restauracji Kupieckiej, członek Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego i Zarządu Oddziału Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego m. Poznania i powiatu

zasnął w Panu dnia 11 lutego 1949 r., po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 40.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę i oddanego organizacji działacza.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Marcina przy ul. Fredry w środę, 16 bm., o godz. 8.

Na smutne te obrzędy zapraszamy kolegów, przyjaciół i znajomych oraz bratnie organizacje. 2a-164

Zarząd Wojewódzki Zrzeszenia Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu

†

Dnia 11 lutego 1949 roku zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Roman Kitel

kupiec

przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni **żona i rodzina**

Poznań, św. Marcin 56 m. 15
Łódź, Częstochowa, Katowice, Bydgoszcz 3218

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

W dniu 11 lutego 1949 r. zmarł nagle pełniąc służbę nauczycielską nasz kochany kolega

prof. Konstanty Nolken

W Zmarłym straciliśmy naszego najstarszego kolegę i pedagoga.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Dyrekcja, Grono nauczycielskie i Administracja Państwowej Szkoły Umuzykalniającej w Poznaniu 3219

†

Dnia 12 lutego 1949 r. zmarł po długich cierpieniach nasz najdroższy syn, brat, wnuk i wujek, śp.

Władysław Kurkowiak

przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Plewiskach na cmentarz parafialny w Komornikach.

W ciężkim smutku pogrążeni **rodzice i rodzeństwo**

Plewiska 3194

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

W dniu 12 lutego 1949 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Michał Kamiński

przeżywszy lat 56.

W Zmarłym straciliśmy zacnego kolegę o nieskazitelnym charakterze, doskonałego fachowca-pracownika, który w pamięci współpracowników pozostanie na zawsze doskonałym wzorem człowieka-kolegi i pracownika, pełnego ofiarności dla drugich.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., na cmentarzu na Górczynie.

Rada Zakładowa i pracownicy — Dyrekcja C. S. M. J. Okręgowego Oddziału w Poznaniu 2a-169

†

Dnia 10 lutego 1949 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

Helena Januszkiewicz

w 69 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 lutego br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążone **siostry i rodzina**

Poznań, ul. Wrocławska 32 3181

†

W dniu 11 lutego 1949 r. zmarł nagle nasz kochany

profesor

Konstanty Nolken

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Słuchacze Państwowej Szkoły Umuzykalniającej w Poznaniu 3220

Zakład Pogrzebowy „Ceremoniał" ul. Towarowa 25. Tel. 40-63.

Ś. † p.

Roman Kitel

właściciel Restauracji Kupieckiej, członek Zarządu Wojewódzkiego Z. P. G. i Oddziału na miasto Poznań i powiat

zmarł dnia 11 lutego 1949 r., opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 40.

Odszedł od nas przyjaciel serdeczny i dobry kolega.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu na Górczynie w poniedziałek, 14 bm., o godz. 11. Msza św. odprawiona zostanie w środę, 16 bm., o godz. 8 w kościele św. Marcina przy ul. Fredry.

Na obrzędy te zapraszamy wszystkich przyjaciół, kolegów i znajomych.

Stroskani **koledzy z Zarządu Z. P. G. na m. Poznań i powiat**

2a-166

Eleganckie płaszcze damskie i kostiumy w pięknych kolorach i modnych fasonach oraz **kanadyjki** imit. zamszu poleca **TANI ZAKUP - FELIKS KONIECZNY** Poznań, Dąbrowskiego 46, tel. 34-61 i 39-16 p 1431 (wejście z Rynku Jeżyckiego)

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu

podaje do wiadomości Zakładów Pracy, że ogłoszone komunikatem w prasie miejscowej z dnia 4 i 5 lutego 1949 r. **tabele składek ubezpieczeniowych uległy zmianie.**

Składki ubezpieczeniowe dla poszczególnych sektorów gospodarczych wynoszą z **mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1949 r.** jak następuje:

Tytuł	dla Sektora 1 i 2	3 i 4	5
1. Fundusz Ubezp. Społ.	10	12,25	16
2. Fundusz Zasiłków Rodz.	12	12	12
3. Fundusz Braku Pracy i Bezrobocia	—	1,5	2
razem	22%	25,75%	30%

Składki podane wyżej opłacają poszczególne Zakłady Pracy jedynie tylko za pracowników, podlegających ubezpieczeniu w pełnym zakresie, a więc za ubezpieczonych R oraz U.

Natomiast za pracowników podlegających tylko niektórym rodzajom ubezpieczeń (np. Rcw, Rc, Ucw, Uc) — składki obliczać należy jedynie za te rodzaje ubezpieczenia, którym ci pracownicy podlegają i to w wysokości wg poniższej tabeli:

Rodzaj ubezpieczenia	dla Sektora 1 i 2	3 i 4	5
1. Chorobowe	5	5,5	7,5
2. Emerytalne	4	5,75	7,5
3. Wypadkowe	1	1	1
4. Rodzinne	12	12	12
5. Brak pracy i Bezrobocie	—	1,5	2
razem	22%	25,75%	30%

Pozostała treść poprzedniego komunikatu pozostaje bez zmian.

Złożone już deklaracje składek za m-c styczeń 1949 r., w których obliczenie składek nie odpowiada powyższym stawkom — zostaną skorygowane z urzędu.

Powstałą różnicę składek Zakłady Pracy zobowiązane są uregulować bezzwłocznie.

Ponadto Ubezpieczalnia Społeczna podaje do wiadomości zainteresowanych Zakładów Pracy, że **deputaty, udzielane pracownikom, zatrudnionym w przemyśle, należy — do czasu wydania odmiennych zarządzeń — wliczać do podstawy wymiaru składek w dotychczasowej wysokości.**

2a-167 Dyrektor

Wózki ciężarowe, przemysłowe, dwu-, trzy- i czterokołowe. — Dowolna nośność, powierzchnia. — Seryjna produkcja, specjalne modele. — Koła ogumione, łożyska. — Wymienne kółka ogumione każdej średnicy. — Podnośniki do beczek. — Przechyladła do balonów. — Rozdrabniacze (młynki) dla przemysłu, rolnictwa. Dostawa natychmiastowa. — **„JANGOS"**, — Warszawa, Pańska sześćdziesiąt dziewięć. — Szczecin, Mieszka osiemdziesiąt jeden (telefon trzydzieści siedem trzydzieści pięć). 26-68

Najprzedniejsze **włóczki** oraz gustowne wyroby **wełniane** poleca: **WŁÓCZKA** EDW. GAJOWIECKI, F. KOŚCIELNIAK **Poznań, ulica Strzelecka 1 — Tel. 513-82** 2a-145

Zakup wełny owczej po najwyższych cenach i wymiana na włóczkę w różnych kolorach **„Wełna Krajowa"** Poznań, Kraszewskiego 4 obok Rynku Jeżyckiego — telefon 45-29 2a-13

Wełnę owczą skupujemy w każdej ilości, płacimy najwyższe ceny. Firma **„Wełnoskup"** ŁÓDŹ, ul. Nawrot nr 17 26-52

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp. Spółdz nr 5

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolne posady

Organista dobrym charakterem będzie przyjęty zaraz w Głogowie. Urząd Parafialny Głogów, Dolny Śląsk. 2a-141

Poszukujemy zaraz bilansistę, kierownika gospodarczego, rutynowane maszynistki, hodowcę kilkuletnią praktyką. Okręgowa Spółdzielnia, Chełmońskiego 22. 2a-105

Szewców na damskie prace, tylko pierwszorzędne. Praca stała, zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 3071.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Pobiedziskach poszukuje zaraz **ZBOŻOWCA** na stanowisko kierownika spółdzielni. — Przew. Rady Nadzorczej. 2876

Zdolny pomocnik krawiecki potrzebny. Rybaki 20a, m. 5. k194

Pomoc domowa potrzebna. Łąkowa 15, m. 6. Zgłoszenia od 17—19. p1488

Fryzjer zaraz św. Marcin 50. Zgłoszenia: 27 Grudnia 20, m. 20. p1491

Pracownik biurowy branży rowerowej do prowadzenia kartoteki towarowej potrzebny zaraz. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Głosu Wlkp. pod nr 3114.

Majątek Żelechów, poczta Łagów, pow. Sulęcin, stacja kolejowa Bucze, przyjmie zaraz albo 1. IV. 1949 włodarza do koni oraz kilku ordynariuszy. 2930

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Cerekwicy pow. Poznań poszukuje kandydata na stanowisko **kierownika** Bliższa wiadomość na miejscu. 2a-172

Młodsza, silna, do prac domowych. Paderewskiego 2, II p. p1494

Fryzjerka na stałe. Zakład Fryzjerski, Dąbrowskiego 4. 3182

Dziewczyna z praniem, gotowaniem i noclegiem, Wroniecka 18, m. 1, rzeźnictwo. 3163

Dziewczyna czysta, kochająca dzieci, z gotowaniem, zaraz. Świadectwa pożądane. Wożna nr 10, m. 9. 3160

2 robotnicy, silni, bez nałogów, potrzebni. Zgłoszenia: Listopadowa 2, przy Osiedlu Grunwaldzkim, od 16—18. 3196

Szuka posady

Młynarz samodzielny z długoletnią praktyką, dobrymi świadectwami poszukuje pracy zaraz, wzgl. później. Oferty Głos Wielkopolski nr 2933.

Młoda zajmie się domem kulturalnej osoby. Oferty podaniem warunków Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 212. F311

Dwóch dyplomowanych techników dentystycznych, własna pracownia, poszukuje pracy instytucji państwowej lub Ubezpieczalni. Oferty: Warszawa, Poznańska 7, m. 11, Piasecki. 2b-56

Osobiste

Publiczne podziękowanie Najsłodszemu Sercu Jezusowemu i Matce Najświętszej za wysłuchanie prośby składa St. Grzegorzewska, ul. Lubeckiego 8. c536

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1083

Koedukacyjne kursy pisania na maszynie metodą 10-palcową. Fr. Ratajczaka 36. p1452

Sprzedaże

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Tel. 36-34. p988

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1018

Fortepiany, pianina kupuje, sprzedaje, zamienia Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1. p1007

Fortepiany i fisharmonie sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcin 22 podwórzu. Tel. 23-91. p10137

Sypialnia stylowa, brzoza złocista, dobre wykonanie. Magazyn Mebli, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p1382

Parcele — Wille — Kamienice. Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie Firma „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2648

Materace poduszkowe, sprężynowe poleca Wytwórnia Materacy, J. Dembiński, Gostyń. Tel. 73. 2691

Maszyny do pisania liczenia, księgujące, powielacze — remontuje, zakupuje na części Warsztat Maszyn Biurowych, Chrzanowski, Poznań, Wolności 2, tel. 28-65. p1184

Okazja! 2-miesięczne dogi angielskie tanio sprzedam. Grobla 17, m. 7. 3164

Sprzedam: lokomobilę „Wolf" na kołach, 10 atm., 10 powierzchni ogrzewalności, średniej wielkości, po kompletnym remoncie, gotowa do pracy. Leon Nędzewicz, mistrz ślusarski — Krzywin, pow. Kościan, tel. 15. 3095

Dom wypalony z parcelą, ca 1100 m², częściowo odbudowany, ze sklepami, przy pryncypalnej ulicy Poznania, sprzedam. Pośrednicy niepożądani. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,331. p1450

Kaszarnię i śrutownię z nowoczesnym urządzeniem automatycznym zapędem elektrycznym, przerób na dobę 3 tony, z pełnym kontyngentem, z powodu choroby właściciela — sprzedam Grudziądz, Chełmińska 82. p1469

Pierze na poduszki, pierzyny, spody oraz wszelkie kołdry poleca „Emkap", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30, Mech. czyszczalnia pierza. p1187

Parcele!!! Parcele!!! po 6000 m², ziemia sadowniczo-ogrodnicza, Winiary (tramwaju, autobusie) Nadzwyczajna, niebywała okazja!!! Całość 500 tys. sprzeda natychmiast „Union" Rzeczypospolitej 4. 2649

Stolarnię mechaniczną, istniejącą 20 lat, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 3082.

Sprzedam parcelę z budynkiem i ogrodem w Starołęce. Informacje: Szamarzewskiego 41, m. 11. 3060

Sprzedamy na rozbiórkę budynek gospodarczy, murowany, łącznie z garażem. Zgłoszenia: telefon 39-95 lub Czarnieckiego nr 9, pokój 4. 3174

Samochód ciężarowy 5-tonowy, Opel-Blitz, z dobrym ogumieniem, motor Opel-Super, 6-cylindrowy, dolnozaworowy, wóz na 2 szt. bydła i platforma 1-tonowa na dobrych gumach, siodło angielskie, w dobrym stanie, na sprzedaż. Informacje: Czajcza 3. 3156

Dom wypalony, ul. Wielka — sprzedam. Tel. 89-49. 3191

Maszyna do szycia. Kosińskiego 10, m. 42. 3187

Willę uszkodzoną, Winogrady, sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,386. p1485

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, żelaza, dobrze prosperujący, w Łowiczu, Rynek 5, sprzedam. — Wiadomość: Stabiewskiego 16, m. 5. p1497

Szafę do rzeczy, kredens, inne meble. Sikorskiego 39, m. 3. p1495

Motocykl niekompletny, DKW, 200 K, motor Sachs 120 K, gospodarczy, nowy. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3016.

Sprzedam westfalkę szamotową, dobrym stanie. — Ostrów Tumski 5. 3184

Adapter wzmacniaczem 3-lampowym Philipsa, Dąbrowskiego 33, m. 1. 3192

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 tel 21-10, 21-11. p1046

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium Chemiczne, Libelta nr 11. p1205

Kupię psa, chwytającego szczury, zaraz. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 224. F323

Patefon walizkowy, ręczny lub elektryczny kupi „Zew", Jarocin. p1427

Motory elektryczne 1,5 — 3 — 4 — 12 i 15 KM 1400 obrotów 220/380 V i 380/660 V, krótko zwarte, wzgl. pierścieniowe z rozrusznikami **kupimy** Centrala Sprzętu P.P.B. Poznań, 27 Grudnia 4. p1434

Serwis do kawy, dobrą porcelanę, kupię. Oferty nr 338: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c538

Obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju kupię. Oferty Głos Wielkop. nr 3190.

Radiopogotowie naprawia, stroi wszystkie radioodbiorniki. Zamiejscowym w 1 dniu. Warsztat dobrze zaopatrzony w części zamienne. Poznań, Wielka 18, tel. 504-41. p1464

Handlowe

Futra, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe kupuje „Occasion", Centrala w Odyni, Świętojańska 36. Oddział Warszawa, Chmielna 15. 2b-9

Piżmowce, tchórze, kuny i lisy kupujemy, płacimy najwyższe ceny. „Alaska" Warszawa, Chmielna 5. 2b-11

Mleczko kauczukowe 60% kupimy. „Delmina", Leszno 6, Warszawa. 2b-37

Samodzielny kupiec z długoletnią praktyką, poszukuje zastępstwa na dobrze zaprowadzone artykuły. — Oferty Głos Wielkop., Focha 16, nr 226. F325

Zamiana

Zamienię 3½ pokoju, komfort, ul. Grottgera, na takie samo lub 3 w centrum. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3122.

Zamienię pokój kuchnią, Łazarz, na 2 pokoje kuchnią. Dobrze dopłacę. Oferty Głos Wielkopolski nr 3212.

1½ pokoju na Wildzie zamienię na podobne lub 1 pokój z klatki schodowej, centrum. Oferty nr 4081: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k190

Skład i mieszkanie 3 pokoje, wyłączone, ul. Szwajcarska, odstąpię lub zamienię na mieszkanie okolicy Mickiewicza, Dąbrowskiego. — Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 228. F327

Pieniądz

Zaprowadzone, dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe poszukuje 300—500 tys. bez współpracy na wyjątkowo dobrych warunkach. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 2,299 p1420

Dam 300.000 zł i więcej do solidnej spółki, współpracą. Propozycje proszę do PAR Ratajczaka 7, pod 2,371. p1470

Wspólnika na gospodarstwo 52-morgowe gotówka pożądana od pięćset tysięcy, poszukuje samotna osoba. — Oferty Głos Wlkp. nr 3104.

Wolne lokale

Garaż do wynajęcia, Strzałowa 7 m. 26. c509

Starszego pana na pokój. — Skryta 7, m. 3. 3198

Lokal jasny, 45 m², na cichy przemysł, składnicę, zaraz. — Oferty nr 336: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c537

Dwa pokoje kuchnią z przynależnościami zaraz do wynajęcia, 300 tys., okolica Rataje. Zgłoszenia do Głosu Wlkp., Focha 16, nr 223. F322

Szuka lokalu

Szukam 2 pokoj kuchnią. — Zwrot remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 3143.

Spokojny, samotny, poszukuje pokoju z utrzymaniem lub bez. Oferty Głos Wlkp. nr 3208.

Rodzeństwo poszukuje pilnie pokoju. Dobrze zapłaci. Grześkowiak, Kanałowa 5, m. 5. 3203

Mieszkania 3-pokojowego, odremontowanego, śródmieściu, poszukuję. Zapłacę dzierżawę z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 3076.

Dzierżawy

Wydzierżawię 70 morgów przy Gnieźnie korzystnie, 200 morgów probostwo mieście prowincjonalnym, inwentarzami, objęcie 700 000. Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 3167

Różne

Ślubne suknie, welony, wypożyczam — Dąbrowskiego 28, m. 3, front. 3210

Pracownia Kapeluszy — tanio sprzedaje przerabia, Śledzińska, Wroniecka 24. p1486

Wykonuję maszynowo wszelkiego rodzaju dziurki. Rybaki 18 m. 3. p1496

Kto wypożyczyłby pianino opłatą miesięczną? Oferty Głos Wielkopolski nr 3213.

Samochody części i przybory nowe i używane kupuje i sprzedaje **T. Czajczyński** Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 2549

Maszynę do szycia sprzedam. Pamiątkowa 12, m. 9. k196

Wózek dziecięcy. Wały Wazów nr 3b, m. 2. F329

Psa 8-miesięcznego, bernardyna. Kopczyńskiego 31, m. 6. 3207

„Hansa" na chodzie, nowe opony. Oglądać: Auto-Obsługa, ul. Poznańska. 3206

Radio uniwersalne, okiem. Pamiątkowa 21, m. 12, od 10 do 15. Górny. 3199

Konia, platformę, wóz sztywny, sprzedam, Kanałowa 1. 3195

Futro łapki karakułowe. Rzeczypospolitej 8, 4 p. Zgłoszenia po południu. p1495

Gabinet orzechowy. Oglądać do 12 i po 18-tej. Świerczewskiego 1, m. 14. p1493

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. 2a-24

Kupuję Obligacje PPOK 1946, płacę 50% nominalnej wartości, Edward Michalak, Poznań, Mickiewicza 15 m. 6. p1348

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p1081

Wagę decymalną do 100 kg z odważnikami, w dobrym stanie, kupi „Papeteria", ul. Pronienista 75. F328

Prasę (sztancę) mimośrodową, 40 ton lub więcej, kupię. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,280. p1402

Kupię kilka wag uchylnych w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny „Czytelnik" nr 4071, Daszyńskiego 48, k180

Fortepian Steinweg (poza Poznaniem), buty oficerskie 42, nowe. Informacje: Polna 64, m. 11. 3186

Kamienice idealną połowę przy ul. Mickiewicza sprzedam. Cena 5 mil. Pośrednicy wykluczeni. Of. Głos Wlkp. nr 3189.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny: **Jan Zaglerski.**
Adres redakcji: **Poznań, ul. Działyńskich 10** — Telefon 502-32 — 502-34
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.
W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji
Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K-54381

Polska Agencja Prasowa (PAP), w związku z przejściem w stan likwidacji Biura Ogłoszeń i Reklam PAP z dniem 31. 12. 1948 roku, przestała przyjmować zlecenia na ogłoszenia i reklamy.

Prosimy instytucje państwowe, samorządowe i spółdzielcze o bezpośrednie kierowanie odnośnych zamówień, przeznaczonych do „Głosu Wielkopolskiego" — najpoczytniejszego pisma codziennego na terenie miasta Poznania, Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej — pod poniższym adresem:

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OŚWIATOWEJ

» CZYTELNIK «

Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr.

Telefony: 62-70 i 64-75 (wewnętrzny 5)

d422

FILM

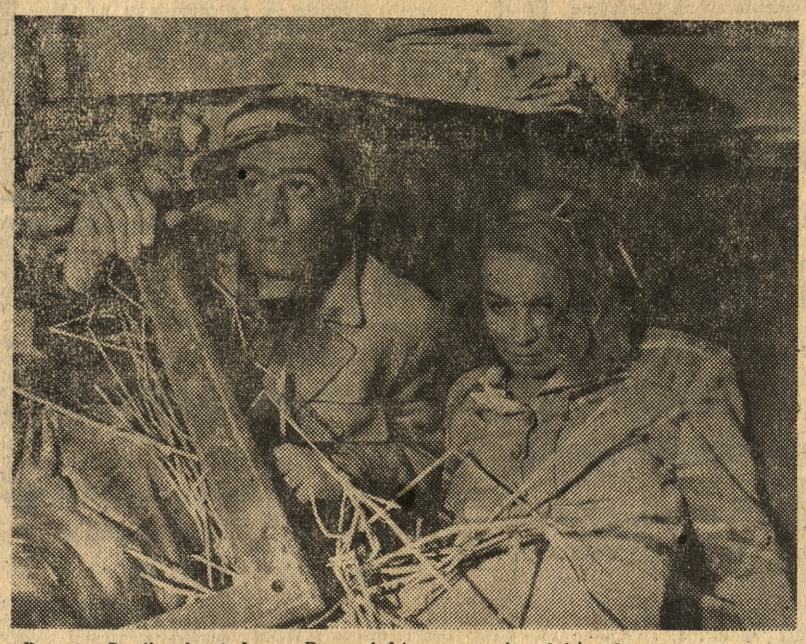

Danuta Szaflarska i Jerzy Duszyński w nowej polskiej komedii filmowej „Skarb", która z wielkim powodzeniem wyświetlana już jest na ekranach kin warszawskich

7 księżyców — czy 7 boleści?

DIALOG O ROSANNIE

— Pawełku, czy w „Głosie" są wyłącznie starzy i zgryźliwi redaktorzy?

— Ależ skąd, Basiu, przeciwnie — sami młodzi i pogodni.

— No, ale ten od filmu to napewno jakiś złośliwy starzec.

— Kto redaguje kolumnę filmową powiem ci później, najpierw chcę wiedzieć, o co ci właściwie chodzi? Nasz dodatek „Film" podoba się wszystkim nadzwyczajnie.

— Chodzi mi o tę recenzję z „Rosanny z 7 księżyców", w której daliście wstrętny tytuł — „Rosanna od 7 boleści". Film ma ogromne powodzenie, wszystkim się niezwykle podoba, a tylko wasz redaktor „Filmu" skrytykował go nie wiadomo dlaczego.

— A, chodzi ci o „Rosannę"? Chętnie z tobą na ten temat pomówię. Byłem na tym filmie wczoraj i nasunął mi on sporo refleksji. Chciałbym ci jednak zadać najpierw kilka pytań. Powiedziałaś, że film podoba się wszystkim. Powiedz, Basiu, komu, tobie i — komu jeszcze?

— Były Stefka, Ula i Hanka, pani Barczakowa, ciotka Zocha — wszystkie są zachwycone.

— A pani Felicja?

— Och, pani Felicja nie liczy się. Jej się ten film nie podobał ale to taka zrzęda, bez serca.

— A mąż ciotki Zochy?

— Też coś tam krytykował, ale czy mężczyźni znają się na filmach?

— Widzisz, Basiu, to jest bardzo charakterystyczne: film podoba się głównie kobietom, i to kobietom — jak je nazywasz — „z sercem". To ważny szczegół. Powrócimy do niego. A ty, Basiu, czy nie widzisz w „Rosannie" niczego słabego, nieudanego?

— Ach, Pawełku, oczywiście, że widzę. Są dłużyzny, monotonia w akcji i inne wady. Być może, że pod względem artystycznym film jest zupełnie przeciętny. Ale za to jaki oryginalny pomysł: rozdwojenie jaźni, podwójne życie kobiety, uczciwe przy kulturalnym mężu i rozpasane przy półdzikim Cyganie. To jest temat! I patrz jak się wszystkim podoba, a to przecież sprawdzian nieomylny.

— Tak, to nieomylny sprawdzian, ale tylko — kasowości filmu, nie zaś jego wartości. Jest kilka tematów, które zawsze frapują szerokie koła niewykształconej i niewybrednej publiczności. To kompleks „trędowatej" (uboga, cnotliwa dziewczyna i zły panicz), tematy kryminalne (dreszcz grozy) i wreszcie podwójne życie (uczciwe i nieuczciwe). To ma zawsze powodzenie u niewybrednego widza.

— Ale pomysł, Pawełku, pomysł. Rozdwojenie jaźni!

— Widzisz Basiu, takiego rozdwojenia jaźni, jakiego doznawała rzekomo Rosanna, nikt nie może brać na serio. Medycyna zna wypadki rozdwojenia, lecz zupełnie inne. A te ciągłe ucieczki od męża do kochanka i z powrotem, i ciągłe zaniki pamięci — to zwykła bujda.

— A ja wierzę, że to jest możliwe.

— Ta twoja wiara jest bardzo charakterystyczna. Wierzysz, bo chcesz wierzyć. Zapewne większość kobiet — widzów „wierzy" i dlatego opuszcza seans z wypiekami na twarzy.

— Złościsz mnie Pawełku, a jak wy — mężczyźni — patrzycie na ten film?

— Widzisz, Basiu, po odrzuceniu bujdy z rozdwojeniem jaźni film staje się antypatyczny i nawet — szkodliwy. Bo cóż on właściwie przedstawia? Uczciwa kobieta przy boku uczciwego mężczyzny, kochająca i kochana, pod wpływem różnego rodzaju wzruszeń ucieka periodycznie do Cygana. Dla trzeźwego i rozsądnego widza Rosanna jest po prostu niewyżytą kobietą, a według twoich słów — „kobietą z sercem", która goni za emocjami i która nie mogąc mieć w jednej osobie towarzysza będącego stopem wszystkich pociągających ją męskich cech, ustawicznie waha się od męża do kochanka. A to jest obrzydliwe, świadczy nie tylko o braku zmysłu etycznego u Rosanny, ale i o słabości jej charakteru.

— Wiesz, Pawełku, zaskoczyłeś mnie sama nie wiem co o tym sądzić. A dlaczego ten film podoba się bardziej kobietom niż mężczyznom?

— Kobiety, Basiu, są przeważnie sentymentalne. Kierują się bardziej uczuciem niż rozumem, są skłonne do egzaltacji. I dlatego największa nawet bzdura, podana w „sosie" uczuciowym przemawia do nich silniej niż prawdziwa tragedia z prawdziwego realnego życia, nie ubrana jednak w łezkę sentymentu. Kobiety patrzą na urojoną, „nieszczęśliwą" Rosannę, żyją jej radościami i smutkami, współczują jej. Zwłaszcza, że zręczny scenarzysta z góry sprytnie rozgrzeszył to współczucie pierwszą sceną w lesie, kiedy to Rosanna jako młoda panienka napadnięta została przez drwala, co istotnie mogło zaciążyć nad jej przyszłym życiem seksualnym.

— Ech, Pawełku, zepsułeś mi swoim sceptycyzmem całą przyjemność z oglądania tego filmu. To ten stary, zgryźliwy redaktor filmowy „Głosu" wykoncypował to wszystko, czy tak?

— Mylisz się Basiu, o ile wiem, redaktorem działu „Film" nie jest żaden złośliwy starzec, a młoda kobieta.

— I mimo to podziela ona taki pogląd na film „Rosanna"?

— Oczywiście — coraz więcej jest kobiet, które nie tylko czują, ale i — myślą.

Zygmunt Jaski

SIOSTRA LOKAJA

— czyli jak się robi karierę w Ameryce

Wszyscy niewątpliwie pamiętamy i lubimy uroczą Deannę Durbin i jej śliczny głos. I właśnie dlatego z prawdziwą przykrością ogląda się tę miłą artystkę w arcygłupiej i bezsensownej komedii amerykańskiej, jaką jest wyświetlana obecnie na poznańskich ekranach „Siostra Lokaja".

Mimo woli nasuwa się myśl, jak mogłaby być wykorzystana aktorka o takich warunkach zewnętrznych i głosowych w produkcji np. radzieckiej lub czeskiej a jaką sztampę zrobiła wytwórnia amerykańska.

Jakaż treść jest tego filmu? Młoda, ładna dziewczyna, z biednej rodziny, obdarzona pięknym głosem, postanawia dostać się na scenę i zrobić karierę. Oczywiście w stosunkach amerykańskich, tylko jedną drogą można dojść do tego celu... poprzez mężczyznę. Nic to, że ma talent, nic to że chce pracować. Musi zdobyć względy mężczyzny, od którego to zależy i wówczas droga do kariery stanie przed nią otworem.

Przypomnijmy sobie film radziecki o podobnej tematyce — „Dziewczęta z Baletu". Pokazano nam w nim, jak w drodze ciężkiej i żmudnej pracy, olbrzymiego wysiłku w przezwyciężaniu trudności i konkurencji innych talentów, przy pomocy i radzie fachowych wykładowców i opiekunów, młode talenty zdobywają sobie miejsce i pną się coraz wyżej w swej karierze scenicznej. Momentem decydującym jest wysiłek, praca, no i oczywiście talent. Sukces i sława jest ukoronowaniem tych właśnie wartości. Gdy tymczasem w Ameryce — to kwestia przypadku i szczęścia, kwestia sukcesu... na polu miłosnym.

Cała akcja filmu kręci się wokół jednego zagadnienia: uda się, czy nie uda zdobyć mężczyznę, a poprzez niego upragnioną karierę. No i oczywiście udaje się, bo ona jest miła i ładna, on młody i przystojny, a film musi się skończyć happy endem.

Wszystko jest w porządku i według tradycji: film głupi, Deanne Durbin urocza i ładnie śpiewa, zakończenie według recepty. I mało wymagająca publiczność wychodzi zadowolona.

Ale jeden moment w tym filmie wypadł rzeczywiście niesłychanie zabawnie (niestety, nie leżało to w intencjach scenarzysty i reżysera): to scena, gdy Deanne Durbin śpiewa po rosyjsku. Biedna amerykańska aktorka robi co może, aby wymawiać słowa rosyjskie właściwie, ale efekt jest taki że kto zna ten język — wije się ze śmiechu, tracąc w ten sposób całą przyjemność, jaką daje słuchanie jej pięknego śpiewu.

H. T.

PIERWSZY W ODRODZONEJ POLSCE TYGODNIK LITERACKI

ODRODZENIE

d410

Świetny komik Edward Linkers w przezabawnej komedii czeskiej „Nikt nic nie wie", którą już wkrótce ujrzymy na naszych ekranach

Dwaj panowie „F"

Oryginalny tytuł tego filmu brzmi „Starodawny wodewil". Jest to operetka przerobiona na film reżyserii Igora Sawczenki. Film wykonany jest systemem kolorowym i odznacza się piękną fotografią oraz doskonałym oddaniem epoki (akcja rozgrywa się w chwili gdy Napoleon zbliża się do Moskwy).

Treść filmu jak zwykle zresztą w operetce, dość banalna nie pozbawiona jest jednak akcentów głębszych. Na specjalną uwagę zasługują świetnie wykonane melodyjne piosenki.

W rolach głównych występują H. Szwecowa i M. Gryczenko — oboje odznaczają się pięknym głosem i urodą.

Świetną parę komiczną stanowią A. Lisianskaja (w roli służącej) i M. Strauch (w roli ordynansa).

Film „Dwaj panowie „F" już od tygodnia wyświetlany jest w kinie „Muza" i cieszy się powodzeniem zwłaszcza wśród amatorów dobrej lekkiej muzyki i śpiewu.

SŁUSZNA UCHWAŁA

czechosłowackich dziennikarzy filmowych

W „Gazecie Filmowej" z dnia 5 bm. zamieszczona została interesująca wzmianka o powziętej niedawno uchwale czechosłowackichd ziennikarzy filmowych, w której stwierdzili, że film musi być uznany za środek wychowania najszerszych mas ludowych w duchu socjalizmu i pod tym kątem muszą się kształtować zadania krytyki filmowej.

Po uwzględnieniu szeregu postulatów z tym związanych, Klub Czechosłowackich Dziennikarzy Filmowych uchwalił, że artykuły na tematy filmowe mogą być publikowane w prasie tylko przez członków tego klubu, a w pismach prowadzących dział filmowy, może go redagować również jedynie członek Klubu Dziennikarzy Filmowych.

Ta słuszna uchwała czechosłowackich dziennikarzy jest niewątpliwie ważnym krokiem poczynionym na drodze podniesienia poziomu recenzji i artykułów na tematy filmu w prasie codziennej. Ponieważ na terenie Polski istnieje również Klub Sprawozdawców Filmowych, było by niewątpliwie rzeczą słuszną, abyśmy poszli za przykładem naszego sąsiada. Najwyższy bowiem już czas, aby zatroszczyć się i u nas o uzyskanie właściwego stosunku i miejsca na łamach prasy codziennej dla tak już dziś poważnej dziedziny sztuki, jaką jest film.

Kryzys

w angielskim przemyśle *kinematograficznym*

Angielski przemysł kinematograficzny znajduje się pod groźbą najsilniejszego od chwili zakończenia wojny bezrobocia. Sekretariat stowarzyszenia mechaników kinematograficznych stwierdza, że blisko ¼ część członków tego stowarzyszenia straciła pracę. Przedstawiciel ogólnokrajowego związku pracowników teatru i kina oświadczył, że bezrobocie ogarnęło przeszło tysiąc członków związku.

Wkrótce na ekranach

„Gasnący płomień" (Gaslight): Film produkcji amerykańskiej — dramat psychologiczny. Reżyseria — George Cukor. W rolach głównych: znany i popularny amant Charles Boyer — tym razem w roli „czarnego charakteru" i urocza Ingrid Bergman. Tematyka filmu kryminalna. Na ocenę dodatnią zasługuje świetna gra aktorska i fotografia.

„Aliszer Nawoi". Film ten z życia wielkiego poety i bohatera narodowego Uzbekistanu odznacza się pięknymi zdjęciami i ciekawą tematyką. W roli tytułowej występuje artysta uzbecki Razan Chamrajew.

„Melodia serc" (Music for millions). Muzyczny film produkcji amerykańskiej z „cudownym dzieckiem" Margaret O'Brien w roli głównej oraz znanym komikiem Jimmy Durante. W filmie koncertuje zespół orkiestry kobiecej ze słynnym dyrygentem José Iturbi. Poza dobrą muzyką, film pełen dłużyzn i ckliwosentymentalny.

Timur i jego drużyna. Film młodzieżowy produkcji radzieckiej (reż. A. Razumnyj). Obsada aktorska składa się prawie wyłącznie z dzieci. Główną rolę kreuje świetny młodociany artysta L. Szeripaczow. Film aktorsko wypadł znakomicie, akcja żywa i interesująca o głębokim wydźwięku psychologicznym obfitująca przy tym w szereg momentów humorystycznych. Film interesujący zarówno dla młodzieży jak i dorosłych.

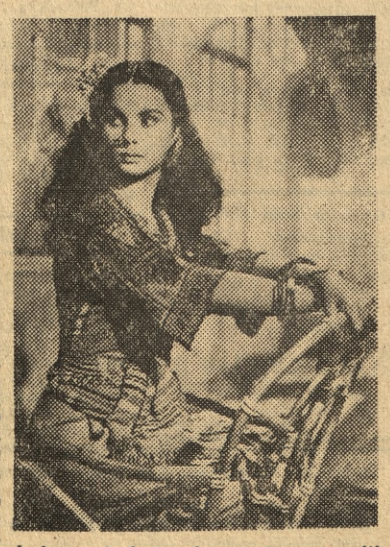

Jedna z bohaterek egzotycznego filmu kolorowego produkcji angielskiej „Czarny Narcyz", który w bieżącym sezonie ukaże się na naszych ekranach

Fot. (3) Film Polski

Najmilszą gazetką dla dzieci jest

TYGODNIK

„ŚWIERSZCZYK"

Śliczne opowiadania, bajki, wierszyki, kolorowe obrazki, rozwijają wyobraźnię dziecka, kształcą umysł, pomagają rodzicom i nauczycielom w wychowaniu dzieci.

Prenumerata miesięczna: 35 zł.

Zamówienia na marzec przyjmują listonosze i poczty

do 20 lutego

d416